Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, piątek 1 stycznia 1937 r. Nr. 1

Dyplomatyczne polowanie w Banacie

Przed paktem jugosłowiańsko-bułgarskim?

Bukareszt. 31. 12. (PAT) Rozmowy, prowadzone podczas polowania w Banacie między rumuńskimi mężami stanu a premierem jugosłowiańskim Stojadinowiczem, w asystencji przedstawicieli dyplomatycznych Anglii i Francji odbiły się głośnym echem w prasie rumuńskiej. Przywiązywane jest do nich duże znaczenie w tutejszych kołach politycznych i urzędowych.

Rozmowy toczyły się, jak twierdzi prasa rumuńska, dokoła wyników ostatniej podróży min. spraw. zagr. Antonescu do Paryża. Omawiane były również sprawy o dużym znaczeniu międzynarodowym. Jak twierdzi „Curentul", poruszona była również sprawa poprawy stosunków rumuńsko-włoskich. Znaczenie rozmów w Banacie podkreślone zostało przez fakt, iż premier Tatarescu udał się bezpośrednio po polowaniu do Sinaya, gdzie został przyjęty na audiencji przez króla Karola.

Bukareszt. 31. 12. (PAT). Wiadomości o jugosłowiańsko - bułgarskich rokowaniach w sprawie paktu przyjaźni prasa rumuńska tłumaczy jako zbliżenie Bułgarii do bloku bałkańskiego.

Dziennik „Dimineata" zaznacza, iż rumuńska polityka zagraniczna utrzymywana była stale w tonie przyjaznym w stosunku do Bułgarii i przypomina zeszłoroczne spotkanie króla Borysa z królem Karolem, które było, zdaniem dziennika, niejako zapoczątkowaniem zbliżenia Bułgarii do bloku bałkańskiego.

„Universul" podkreśla zbliżenie Bułgarii do bloku bałkańskiego i zaznacza, iż pakt jugosłowiańsko-bułgarski nosić będzie charakter wyłącznie przyjazny bez jakichkolwiek wzajemnych zobowiązań.

Serdeczne życzenia noworoczne wszystkim Polakom, a w szczególności wszystkim Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom „Dziennika Polskiego" zasyła

Redakcja „Dziennika Polskiego"

Dalsze echa wystąpienia pos. Budzyńskiego

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — s. b.) Wystąpienie posła Budzyńskiego na Komisji budżetowej w Sejmie przeciw zażydzeniu prasy polskiej i całego szeregu Ministerstw i urzędów państwowych, budzi nadal duże zainteresowanie w szerokich kołach polskiego społeczeństwa. Zainteresowanie to wzmogło się po wyzwaniu posła Budzyńskiego przez 5 oficerów rezerwy Żydów.

Nawiązując do wystąpienia posła Budzyńskiego, w ostatnim numerze dziennika „Podbipięta" znajdujemy notatkę, która wystąpieniu temu oddaje całkowitą słuszność. „Podbipięta" podkreśla, iż, aby móc należycie zorientować się w zażydzeniu urzędów państwowych wystarczy przejrzeć listę urzędników departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu. „Podbipięta" przytacza jednocześnie cały szereg wybitnych osobistości, zajmujących przodujące stanowiska w tym departamencie.

Wicemin. Reichman w M. S. Wojsk.?

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — s. b.) Od pewnego czasu krążą pogłoski, iż wiceminister Przemysłu i Handlu Reichman ma zająć w najbliższym czasie stanowisko doradcy w sprawach ekonomicznych w Ministerstwie Spr. Wojsk. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak.

Huragan nad Sambią

Królewiec, 31. 12. (PAT). Północne wybrzeże półwyspu Sambii nawiedzone zostało silnym huraganem, który w pewnych momentach miał charakter orkanu.

Huragan wyrządził znaczne szkody nie tylko na wybrzeżu, lecz przede wszystkim w miejscowości kąpielowej Oranz, zasypując piaskiem promenadę, łamiąc drzewa w parku i zrywając przewody elektryczne i telefoniczne. Ucierpiały również bardzo poważnie okoliczne lasy.

Poprawa w stanie zdrowia Ojca św.

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — s. b.) Z Rzymu donoszą: Według doniesień kół watykańskich poprawa w stanie zdrowia Ojca Św. trwa nadal. Papież spędził stosunkowo spokojną noc. Według oświadczenia urzędników dworu papieskiego jest rzeczą możliwą, że Ojciec Św. przyjmie dziś członków swej rodziny oraz kilku kardynałów i prałatów, którzy mu złożą życzenia noworoczne.

P. Lester przygotowuje się do opuszczenia Gdańska

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — s. b.) Z Gdańska donoszą: Według wiadomości, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Lester, polecił jednemu z gdańskich przedsiębiorstw ekspedytorskich przewiezienie swego umeblowania z Gdańska do Genewy.

P. Lester, który święta Bożego Narodzenia spędził w Szwajcarii wraz z rodziną, zamierza resztę czasu swego urzędowania w Gdańsku przepędzić podobno sam. Wyjazd p. Lestera z Gdańska nastąpi oczywiście nie wcześniej, jak po przybyciu nowo mianowanego komisarza.

Str. Ludowe przed rozłamem?

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — s. b.) Jak wiadomo w styczniu 1937 r. odbędzie się szereg kongresów politycznych, w których na szczególną uwagę zasługują kongres Stronnictwa Narodowego i kongres Stronnictwa Ludowego. Nie jest wykluczonem także, iż w tym samym miesiącu a najdalej w początkach lutego odbędzie się kongres PPS.

Biorąc pod uwagę pogłoski, jakie krążą w kołach politycznych i parlamentarnych na temat tarć w łonie Stronnictwa Ludowego, kongres ten zapowiada się niezwykle ciekawie i zwraca na siebie uwagę. Nawiązując do wytycznej linii politycznej tego stronnictwa, sprecyzowanej przez p. Rataja w czerwcu br. na zjeździe w Jarosławiu, należy przypuszczać, iż stronnictwo to ze względów czysto zasadniczych wypowie się w sposób zdecydowany i kategoryczny przeciw ideologii zarówno faszyzmu jak i komunizmu. Wiadomym jest bowiem powszechnie, że Stronnictwo Ludowe stoi na stanowisku demokracji parlamentarnej.

Według obiegających pogłosek na kongresie Stronnictwa Ludowego omawiane będą w pierwszym rzędzie następujące sprawy. rozwiązanie parlamentu, zmiana ordynacji wyborczej, oraz sprawa nowych wyborów do samorządów. Również w deklaracji ideowej kongresu omówiona będzie sprawa obrony kraju. Pogłoski o tym, jakoby na kongresie miała być poruszona sprawa powrotu do kraju Wincentego Witosa jest jednak, jak zapewniają przywódcy tego stronnictwa, mało prawdopodobna.

Jeżeli już poruszaliśmy tarcia i nieporozumienia w łonie Stronnictwa Ludowego, należy podkreślić, że tarcia te zostały wywołane przez lewe ugrupowania stronnictwa i skierowane przeciw jego obecnym władzom, które, jak wiadomi, są pod wpływem piastowców. Możliwym jest, iż na tym właśnie tle dojść może do bardzo poważnych rozdźwięków w stronnictwie i jak zapewniają w pewnych kołach politycznych rozłam w Stronnictwie Ludowym nie jest wykluczony. Zupełnie zrozumiałe, iż w chwili obecnej trudno jest przewidywać, jakie będą następstwa tego kongresu. Jedno jest pewnem, że kongres ten, jak to się powszechnie mówi, będzie bardzo gorący.

Wielkie rozmiary akcji pomocy zimowej

Warszawa. 31. 12. (Tel. wł. — s. b.) Według sprawozdań z poszczególnych województw, akcja pomocy zimowej objęła w okresie do 31. grudnia 305.591 bezrobotnych.

W okresie tym oprócz ziemniaków węgla i mieszanki kawowo-cukrowej wydano żywicielom rodzin i samotnym bezrobotnym środków żywnościowych ogólnej wartości 3,147.277 zł., a ponadto wydano 8.000 skrzyń mieszanki kowowo - cukrowej, 30.000 ton węgla i 54.000 ton ziemniaków, licząc tonnę węgla po 30 zł. wraz z transportem, uczyni to około 980.000 zł. Wartość ziemniaków łącznie z transportem przekracza półtora miliona zł. Wartość mieszanki kawowo - cukrowej 200.000 zł., wydana bezrobotnym ilość ziemniaków pochodzi częściowo ze zbiórki, częściowo z zakupów i stanowi mniej więcej połowę zapotrzebowania na okres pomocy zimowej.

Ponadto wydano bezrobotnym drzewa opałowego na sumę około 200.000 zł. W okresie świątecznym rozdawano osobom objętym akcją pomocy zimowej specjalne racje, zawierające słodkie pieczywo i wędliny.

Rządowi żołnierze przechodzą na stronę hiszpańskich powstańców

Rabat, 31. 12. (PAT) Wczorajszy wieczorny komunikat stacji radiowej w Sevilli donosi: Na froncie aragońskim wojska powstańcze przeszły do kontrataku. W odcinkach Corboran i Campillo nieprzyjaciel cofa się w dalszym ciągu, pozostawiając na placu boju licznych zabitych, jeńców i materiał wojenny.

W okolicy Basurere wojska rządowe zaatakowały pozycje powstańcze. Nieprzyjaciel, przypuszczony na niewielką odległość do okopów i przyjęty silnym ogniem karabinów maszynowych, poniósł wielkie straty. Na przedpolu znaleziono 80 nieprzyjacielskich trupów, przy czym ze znalezionych przy nich dokumentów stwierdzono, iż atak ten był oddawna i starannie przygotowywany. W godzinach popołudniowych odparto na odcinku tym ponowny atak wojsk rządowych, w którym brali udział żołnierze pochodzenia zagranicznego. Wypadki przechodzenia żołnierzy rządowych na stronę powstańców stają się coraz częstsze.

Na wszystkich odcinkach frontu utrudniają operacje niekorzystne warunki atmosferyczne.

Salamanka, 31. 12. (PAT) Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, na odcinku Teruel—Seria panuje zupełny spokój. Działania wojenne w prowincji Jaen rozwijają się pomyślnie. W miejscu, gdzie toczyły się w ostatnich czasach walki, wojska rządowe pozostawiły przeszło 100 zabitych oraz obfity materiał wojenny. Na odcinku Ronda powstańcy zajęli wioskę Kartagia. Oddziały rządowe wycofały się, pozostawiając 11 zabitych.

Skazanie Czang-Sue-Lianga

Londyn, 31. 12. (Tel. wł.) Ag. Reutera donosi z Nankinu: Sąd wojskowy skazał dziś Czang-Sue-Lianga na 10 lat więzienia za porwanie Czang-Kai-Szeka. Jutro dnia 1 stycznia Czang-Sue-Liang będzie ułaskawiony.

Nowy wyścig zbrojeń morskich

N. Jork, 31. 12. (PAT) „Herald Tribune" donosi, że dziś o północy wygasają traktaty morskie waszyngtoński i londyński, a wobec tego należy się spodziewać nowego wyścigu zbrojeń morskich. Gazeta podaje w związku z tym liczby statystyczne wyporności floty trzech mocarstw. Są one następujące: W. Brytania — 1.200.000, St. Zjednoczone — 1,070.000, Japonia — 750.000.

Izba Deputowanych uchwaliła budżet

Paryż, 31. 12. (Tel. wł.) Izba deputowanych przyjęła na nocnym posiedzeniu całokształt ustawy budżetowej. Za projektem głosowało 481 deputowanych, przeciwko ustawie wypowiedziało się 85 deputowanych.

RYBA — DZIWOLĄG

Rzym. 31. 12. (PAT). Z Trypolisu donoszą: Rybacy tuziemcy wyłowili niezwykły okaz ryby z głową przypominającą mrówkojada z trąbą, w rodzaju słonia. Ryba ta posiada olbrzymie uszy i niezwykłej wielkości jamę ustną bez zębów.

WYKRYCIE NADUŻYĆ PODATKOWYCH

Łańcut, 31. 12. (Tel. wł.) W Wierzawicach pow. Łańcut, wykryto nadużycia przy poborze podatku gruntowego w latach 1931-34 przez b. sekretarza gminy Wierzawice. Na ślad nadużyć wpadł delegat Urzędu Skarbowego pod czas kontroli z końcem października 1936. Nadużyć dopuścił się b. sekretarz gminy Walania. W związku z tym Walania został przytrzymany i odstawiony do dyspozycji Sądu Okr. w Rzeszowie.

Sytuacja na Zaroślaku

W południe sytuacja akcji ratunkowej na Zaroślaku pod Howerlą była bez zmian. Od samego rana w pełni odbywa się w dalszym ciągu rozkopywanie osuniętej lawiny systemem t. zw. szachownicy. Przypuszczalnie za około 2 godziny akcja da rezultaty w sensie odnalezienia zasypanych narciarzy. Istnieją ogromne obawy co do losu nieszczęśliwych.

Pracownicy bankowi walczą o zbiorową umowę

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — s. b.) W okresie przedświątecznym donosiliśmy o wszczęciu akcji przez Związki Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Ponieważ Związek Banków nie wykazał najmniejszej chęci do zawarcia umowy, zarząd główny Związku Pracowników Bankowych opierając się na posiadanych pełnomocnictwach, udzielonych mu przez poszczególne okręgi, zaczął wprowadzać w życie rozporządzalne środki celem zmuszenia Związku Banków do zawarcia umowy zbiorowej.

Jednym z tych środków był dwugodzinny strajk protestacyjny, który miał miejsce w okręgu warszawskim w dniu 22 grudnia ub. r. Strajk ten, jak dotych czas, nie dał pożądanego efektu. Zarząd główny Związku Pracowników Bankowych poinformował głównego inspektora pracy o wynikach dotychczasowych pertraktacyj, prosząc jednocześnie o interwencję. Ze swej strony zarząd nadmienił, że stanowisko pracowników bankowych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej jest nieustępliwe.

———

Jeszcze echo zajść w Ostrowiu Tuligłowskim

Rudki, 31. 12. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyła się kolejna rozprawa karna przed sądem okręgowym w Samborze na sesji wyjazdowej w Komarnie, przeciwko dalszej serii oskarżonych w liczbie 11 osób o udział w zajściach podczas strajku rolnego w Ostrowiu Tuligłowskim w dniu 1 lipca 1936 r. Skazani zostali: Wasyl Prec z Łuszczyc, Andrzej Hrabar i Iwan Prec z Łuszczyc, oraz Ignacy Zając z Rumna na kary po 2 lata więzienia, Józef Faluta z Łuszczyc na 7 miesięcy więzienia, Jan Smalski i Wasyl Malczyk obaj z Łuszczyc na kary po 6 miesięcy więzienia, Stanisław Stelmach z Podzwierzyńca na 10 miesięcy więzienia, Piotr Sorokolit z Podzwierzyńca na 8 mies. więzienia, Mikołaj Zwizło z Podzwierzyńca na 6 mies. więzienia. Rozprawę prowadził sso. dr. Roslanowski, oskarżał prok. dr. Hubl, bronili: dr. Pawencki i dr. Pańkowski, adwokaci ze Lwowa.

Rezultaty uchwalenia przez parlament francuski pożyczki dla Polski

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — s. b.) Jak już donosiliśmy, jednomyślne bez żadnych zastrzeżeń załatwienie sprawy pożyczki dla Polski w parlamencie francuskim w tutejszych kołach politycznych bez względu na ugrupowania wywołało jak najlepsze wrażenie. Ponieważ sprawa pożyczki załatwiona została w nadspodziewanie szybkim tempie spodziewać się należy już w naj bliższym czasie wpływu pierwszych rat z tego tytułu.

Zwłaszcza sfery gospodarcze przypisują tej pożyczce bardzo dużą wagę, spodziewając się ożywienia tych działów produkcji, których rozwój hamowany był dotychczas jedynie przez brak odpowiednich środków finansowych. Niewątpliwem jest również, iż dzięki tej pożyczce uruchomione zostaną zupełnie nowe działy w przemyśle, lub wznowione te działy, które musiały ulec chwilowej likwidacji.

Znaczne ożywienie polskiej wytwórczości

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — s. b.) Niejednokrotnie na łamach naszego pisma komunikowaliśmy o znacznym ożywieniu we wszystkich działach polskiej wytwórczości. Ożywienie to zwłaszcza zaznaczyło się bardzo wyraźnie na jesieni br., czego najlepszym dowodem jest znacznie większa ilość zamówień i zwiększona ilość zatrudnionych robotników. Poprawa ta jest widoczna prawie we wszystkich działach przemysłu. Jeżeli chodzi o stan zatrudnienia, to w porównaniu z jesienią ub. roku stan zatrudnienia wzrósł o 100 prc.

PROCES O ZABÓJSTWO W AFEKCIE

Przemyśl, 31. 12. (Tel. wł.) W sądzie okręgowym w Przemyślu toczy się rozprawa przeciw leśnemu Janowi Fedakowi, oskarżonemu przez prokuratora o usiłowanie nieumyślne zabójstwo w afekcie. Fedak w czasie obchodu służbowego natknął się w lesie na dwóch kłusowników, którzy polowali według całkiem nowego systemu, mianowicie uderzali żelaznymi drągami po głowie przebiegające zające, na któ re się zaczajali. W ten sposób upolowali już wiele zajęcy. Na widok leśnego rzucili się do ucieczki i wówczas leśny strzelił do jednego z nich dwukrotnie. Fedak twierdzi, że w czasie pościgu potknął się i dubeltówka jego uderzyła o ziemię, wskutek czego wy paliła. Kłusownik twierdzi przeciwnie, że leśny mierzył prosto w uciekającego.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. wydane w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych o państwowej radzie ochrony przyrody. Państwowa rada ochrony przyrody składa się z 20—30 członków, powołanych przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Przewodniczącym rady jest Minister WR i OP. Siedzibą stałego wydziału rady jest miejsce zamieszkania jej przewodniczącego. Kadencja rady trwa lat 6. Wydatki związane z działalnością rady pokrywane są z budżetu Ministerstwa WR i OP.

P. K. O. na Pomoc Zimową

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł. — s. b.) P. K. O. zamiast życzeń noworocznych dla swych klientów przeznaczyła na cele Pomocy Zimowej kwotę 2.000 zł.

———

Rok ubiegły rokiem przełomowym z punktu widzenia kryzysu

Warszawa, 31. 12. (PAT) W dniu 31 grudnia 1936 r. odbyło się w sali recepcyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu złożenie przez urzędników życzeń noworocznych p. ministrowi A. Romanowi.

W imieniu zebranych p. wiceminister Sokołowski w dłuższym przemówieniu przeanalizował wyniki gospodarcze roku ubiegłego, podkreślając, iż rok ubiegły można nazwać przełomowy z punk tu widzenia kryzysu, gdyż zapoczątkował on wyraźny zwrot w kierunku poprawy gospodarczej, wyrażający się m. in. we wzroście produkcji, w ożywieniu konsumpcji i tp. P. wiceminister Sokołowski dał przy tym wyraz przeświadczeniu, iż poprawa gospodarcza będzie zjawiskiem stałym i że rok 1937 może stać się punktem zwrotnym w przesileniu gospodarczym, w którym kryzys doznа ostatecznego załamania się.

P. Wiceminister zapewnił przy tym imieniem zebranych, że oddanie się pracy, które zawsze było dotąd z całą sumiennością stosowane przez urzędników M. P. i H., będzie jeszcze bardziej wzmożone i bardziej wydane — w celu sprostania zadania, jakie przed wszystkimi stoi do wykonania.

P. minister A. Roman, dziękując za życzenia, podkreślił w przemówieniu pełnym wiary w lepszą przyszłość gospodarczą Polski, iż droga, którą należy kroczyć, nie może być ani czystym liberalizmem, ani też nie powinna iść po linii przesadnego etatyzmu, który nie odpowiada psychice polskiej, zarówno jak i potrzebom realnym naszego życia gospodarczego.

Za najważniejsze wytyczne w pośredniej drodze, jaką Polska winna kroczyć, należy przyjąć hasła rzucone przez Marszałka Rydza-Śmigłego, a mianowicie: wzmożenie potencjału obronnego kraju i zapewnienie pracy jak największej ilości bezrobotnych.

Lwów, dnia 31 grudnia 1936 r.

Na nowe tory

Dwa są zasadnicze czynniki życia narodowego: państwowy i społeczny.

Państwowy to znaczy form gotowych i regulujących, organizacji prawnej, a więc przymusowej, inicjatywy zrealizowanej, a więc okrzepłej. Czynnik kształtu i trwałości.

I drugi element społeczny, czyli organizacji, opartej, jeśli na przymusie to jedynie na wewnętrznym a więc na dobrowolności i na inicjatywie płynnej. Jest to czynnik dynamiki, tempa i rozwoju.

Życie narodowe biegnie zdrowym torem, gdy oba te czynniki sprzęga głęboka więź wewnętrzna. Kiedy oba są z jednego ducha.

Wtedy więc, kiedy forma będąc dziełem szczęśliwej i twórczej inicjatywy, toruje drogę nowemu życiu i trzyma je w karbach trwałej ciągłości. I wtedy, kiedy dobrowolność czynnika społecznego nie godzi w prawne ramy kształtu ustrojowego, ale daje mu życie i organiczny rozwój.

Dotychczasowe współistnienie obu tych czynników w życiu odbudowanego Państwa da się z łatwością podzielić na okresy.

Pierwszy trwał do zamachu stanu w roku 1926. Drugi ukończony został uchwaleniem Konstytucji Kwietniowej roku 1935 i naznaczony wielką datą śmierci Marsz. Piłsudskiego. Trzeci, nie przełamany dotąd, trwa i stoi otworem.

Pierwszy okres charakteryzowała nietwórcza, chaotyczna przewaga czynnika społecznego. Reprezentowały go stare formacje partyjne, rodowodu przedwojennego. Były one wytworem przedwojennej konieczności współdziałania, albo walki z państwową formą zaborców. Nie umiały więc zdobyć się na stworzenie własnej formy państwowej, a zwłaszcza zasadniczego jej elementu: rządu. Gubiły się w chaosie parlamentarnych deliberacyj.

Drugi okres to zwycięstwo młodszego elementu woli i siły, ukształtowanego w walkach zbrojnych o Wolność i Państwo. Wypełnia go praca nad stworzeniem fundamentów i ram organizacji prawnej. Wieńczy Konstytucja Kwietniowa. Jest to okres przewagi elementu państwowego.

Od półtora roku w gotowym kształcie konstytucyjnego ustroju, w kształcie, osłabionym dzięki odejściu jego Twórcy, toczy się powolny, lecz intenzywny proces społeczny. Wszystko kruszy się i kłębi, rozkłada albo kiełkuje. Wszystko szuka swojego miejsca i swoich dróg na nowych podstawach gotowego i rzeczywistego ustroju państwowego, albo bezpłodnie i beznadziejnie próbuje tę rzeczywistość negować.

Proces toczy się powoli i dotąd polega raczej na rozpadaniu się starych i przestarzałych organizacyj społecznych, niż na tworzeniu nowych. Proces opóźniają stare formacje partyjne, które trwają siłą inercji i dzięki powolności z jaką mobilizują się nowe siły.

Nowy okres naszego życia narodowego charakteryzować musi *równoległość* odrodzonej, na gruncie nowego ustroju prawnego, inicjatywy społecznej, z działaniem czynnika państwowego. Warunkiem przeto wejścia na zdrowe tory rozwoju narodowego jest ostateczne rozprawienie się z pozostałościami przedwojennego, przeciwstawnego stosunku do Państwa, które w swoich najistotniejszych tradycjach konserwują stare partie.

I najważniejszym warunkiem przełamania dzisiejszego chaosu jest *mobilizacja* młodych żywiołów na gruncie Konstytucji Kwietniowej. Świeża inicjatywa społeczna wyrość musi z nowego gruntu: nie przeciwstawienia, nie biernego podporządkowania, lecz *współdziałania* z organizacją państwową.

Przestawianie torów życia narodowego nie jest łatwym procesem, niezmiernie głęboko sięga i nie może się dokonywać z dnia na dzień. Ale także nie może się rozpływać w kunktatorstwie i wahaniach. Kto ma jasną myśl, silną wolę i wiarę, ten, nie czekając, winien kroczyć naprzód.

ZDZISŁAW STAHL

Walka doktryn a racja stanu narodów

Zakończony rok 1936 nie był okresem spokojnym w polityce międzynarodowej. Już dziś określają go jedni jako rok krytyczny dla systemu politycznego i metody politycznej, jaką usiłowano wytworzyć po wojnie światowej. Inni dochodzą po prostu do wniosku, że narody europejskie w tym roku „oszalały". Ludzie trzeźwi natomiast widzą w załamaniach, zatargach i przeciwieństwach obecny wynik starych błędów, mylnej oceny zjawisk politycznych, a przede wszystkim lekceważenia realizmu w polityce.

Wojna w Abisynii i zakończenie jej zwycięstwem Włoch, wypowiedzenie nadreńskich klauzul traktatowych przez Niemcy wraz z militaryzacją lewego brzegu przez Rzeszę, wybuch wojny domowej w Hiszpanii, zaostrzenie w skali międzynarodowej przeciwieństw między narodowym socjalizmem a komunizmem, wmieszanie się Kominternu w wewnętrzne sprawy hiszpańskie, układ niemiecko-japoński w sprawie wspólnej walki z komunizmem — oto niektóre objawy minionego okresu.

Oczywiście powody kryzysu są rozmaite. Jeżeli jednak sprowadzi się je do pierwiastków podstawowych, to okaże się, że świat „oszalał" dlatego, że po wojnie nie chciał się rządzić realizmem, a sztuczną, papierową taką czy inną doktryną. Nie racja stanu miała rozstrzygać o postępowaniu narodów, ale określona ideologia, czy teoria.

Ten mylny punkt widzenia przejawiał się w różnych dziedzinach. Typowym tego przykładem była Liga Narodów. Instytucję tę, która oddać mogła i może jeszcze duże usługi światu, starano się traktować jako narzędzie pewnego światopoglądu filozoficznego. Doszło przecież w końcu do tego, że wbrew zasadzie powszechności Ligi Narodów usiłowano jej nadać charaktek bloku do walki z państwami faszystowskimi.

Widzieliśmy poza tym szereg wypadków, świadczących, że pewne czynniki w polityce światowej wysunęły na czoło zagadnień międzynarodowych, walki ideologiczne i religijne, które miały nie tylko podzielić państwa na dwa bloki, ale jednocześnie rozbić poszczególne narody na dwa zwalczające się obozy.

Przedstawiciele czerwonego frontu w Hiszpanii podnieśli wojnę domową w tym kraju do „rzeczy świętej", którą winna się przejąć ludzkość, podnieśli wojnę domową w tym kraju do „rzeczy świętej", która winna się przejąć ludzkość przez wzięcie czynnego udziału w zapasach, jakie toczą się pod murami Madrytu.

Wiemy, że z tego samego punktu widzenia prowadzony był i jest atak komunistów na rząd „frontu ludowego" p. Bluma, który, kierując się racją stanu Francji, co przyznaje nawet opozycja francuska, nie chce dopuścić do wmieszania narodu francuskiego w hiszpańską wojnę domową.

Jednak wysiłki w tym kierunku nie ustają. Są one widoczne również w innych państwach. Ostatnio zaznaczyły się bardzo wyraźnie w Chinach, które zawsze służyły za wypadowy teren propagandy komunistycznej w Azji.

Nie trzeba tłumaczyć, czym były wojny ideologiczne w Europie i świecie. Wystarczy pomyśleć o Hiszpanii i pomnożyć odpowiednio grozę rozgrywającej się tam tragedii.

Możemy jednak zauważyć nie przez niestosowną chełpliwość, ale dla stwierdzenia oczywistego faktu, że na tym „rozszalałym świecie" Polska stanowiła jeden ze znamiennych wyjątków. Polska bodaj pierwsza wskazała na niebezpieczeństwo „wojen religijnych", którym przeciwstawiał się już rok temu w mowie sejmowej min. Beck. Polska zajęła również zdecydowanie negatywną postawę wobec koncepcji podziału Europy na dwa bloki. Swoim przykładem Polska wskazała, że narody, o ile chcą uniknąć rozbicia, winny kierować się w swej polityce zagranicznej nie doktryną, ale racją stanu.

Ten punkt widzenia zaczął znajdować coraz szersze uznanie w świecie. Świadczyły o tym wizyty min. Becka w Belgii i w Jugosławii. Oba te kraje bowiem również postanowiły podkreślić swą niezależność wobec poszczególnych doktryn. Następnie przyszła wizyta gen. Gamelin w Warszawie i pamiętna rewizyta Marszałka Śmigłego-Rydza w Paryżu, gdzie udał się również w kilka tygodni po tym min. Beck. Wszyscy mamy wreszcie w pamięci wizytę polskiego ministra spraw zagranicznych w Londynie oraz pobyt min. Antonescu w Warszawie. Posunięcia te zamyka w sposób interesujący nota polska w sprawie Ligi Narodów, starająca się sprowadzić różne doktrynerskie koncepcje, jakie zrodziły się dokoła tej instycji, na twardy grunt rzeczywistości.

W takich oto warunkach wkraczamy dzisiaj w rok 1937. Walka doktryn z racją stanu państw toczyć się będzie zapewne nadal. Od ostatecznego zwycięstwa tej lub innej koncepcji zależeć będzie bardzo wiele. Miejmy nadzieję, że świat jednak oprzytomnieje i ostatecznie przeciwstawi się próbom jego rozbicia.





MORSKI KONFLIKT O CHARAKTERZE MIĘDZYNARODOWYM

PROWOKUJE CZERWONY KORSARZ HISZPAŃSKI Z BILBAO

Berlin, 30. 12. (Tel. wł.) W odpowiedzi na zatrzymanie przez czerwoną flotę hiszpańską statku niemieckiego, rząd niemiecki wysłał do Bilbao krążownik „Koenigsberg", którego dowódca zażądał zwrotu okrętu „Palos". Podczas wszczętych w tej sprawie rokowań rząd baskijski wyraził zgodę na żądanie rządu niemieckiego, stawiając jedynie warunek, że „Palos" pozostawi w porcie skonfiskowany materiał wojenny oraz, że pewien pasażer, obywatel hiszpański zostanie przekazany miejscowym władzom.

Warunek ten został przez dowódcę krążownika „Koenigsberg" z oburzeniem odrzucony. Zażądał on zwrotu całego ładunku i zwolnienia hiszpańskiego obywatela. Równocześnie zagroził, że w razie niewypełnienia jego żądania zastosowane zostaną bardziej energiczne środki w stosunku do Bilbao.

Rząd baskijski, któremu zdano wczoraj po południu sprawozdanie z tego zajścia, aprobował w pełni stanowisko zajęte przez władze baskijskie. W ten sposób na morzu Śródziemnym powstał konflikt o charakterze międzynarodowym.

Według wiadomości oficjalnej, pochodzącej z Walencji, rząd hiszpański uważa fakt zatrzymania statku za zupełnie legalny i zgodny z międzynarodowym prawem i nie da się zastraszyć żadnymi pogróżkami.

Dwustu marynarzy włoskich
zdemolowało socjalistyczny dziennik

Tanger, 30. 12. (PAT) Pomiędzy marynarzami włoskich okrętów wojennych, stojących na kotwicy w porcie Tangeru, a współpracownikami hiszpańskiego dziennika socjalistycznego „Democratia" doszło do poważnego incydentu.

Marynarze w liczbie dwustu osób wkroczyli do redakcji i drukarni wspomnianego dziennika, zdemolowali cały lokal oraz zniszczyli zapasy papieru. Po odśpiewaniu „Giovinezzy", z okrzykami „Vive le duce", marynarze skierowali się do portu, gdzie się rozprószyli.

Paryż, 30. 12. (Tel. wł.). Komunikat głównej kwatery armii powstańczej z dnia 29. b. m. donosi: Na odcinku Teruel pod Corbalan—Campillo i Puerto de Excadon, czołgi sowieckie i liczne oddziały międzynarodowe prowadziły ataki, odparte przez oddziały narodowe z dużymi stratami dla przeciwnika. W prowincji Jaen oddziały narodowe z Guedarmes zaatakowały z powodzeniem Lopera, zdobyły 50 karabinów, przeciwnik stracił 52 poległych i licznych jeńców.

Na skutek zwycięstwa wojsk narodowych na odcinku Teruel, wojska rządowe cofają się, porzucając znaczne ilości sprzętu wojennego. Wojska narodowe posuwają się w Andaluzji naprzód, dotychczas posunęły się o 6 klm.

Gen. Queipo de Llano w audycji radiowej dn. 29 b. m. wieczorem zakomunikował: przeciwnik ujawnia ożywioną działalność pod Villanueva dla Canada, został jednak odparty z ciężkimi dlań stratami. Na froncie północnym zwykła strzelanina. Wojska rządowe usiłowały atakować Malazuela, lecz zostały odparte.

Na odcinkach południowych odparto oddziały wywiadowcze przeciwnika, które porzuciły 32 poległych.

———



Pokryty lodem płatowiec traci zdolności lotne
Urzędowe i ostateczne sprawozdanie z przebiegu katastrofy

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł. — s. b.) Urzędowo komunikują:

Komisja, która wróciła z miejsca wypadku, samolotu, wydała następujący komunikat:

Dnia 28. grudnia r. b., o godz. 8.30 miał nastąpić według rozkładu lotów start samolotu komunikacyjnego typu Lockheed-elektra, znaki rejestracyjne SP-AYA, ze Lwowa do Warszawy. Start uległ opóźnieniu ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne w Warszawie i nastąpił dopiero o godzinie 10.05 na skutek danych meteorologicznych, stwierdzających możliwość lotu. Niezależnie od oficjalnych danych meteorologicznych, dyrektor techniczny polskich linij lotniczych „Lot" inż. Krzyczkowski, porozumiał się telefonicznie z portem lotniczym w Warszawie i upewnił się tą drogą o poprawie warunków meteorologicznych i możliwości przelotu. O godz. 10.26 radiostacja w Skniłowie odebrała z lecącego samolotu wiadomość, że samolot niebezpiecznie obmarza.

Ostatnia rozmowa telegraficzna

Równocześnie załoga zażądała określenia położenia samolotu i podania kierunku. Żądane wiadomości zostały niezwłocznie zakomunikowane załodze samolotu drogą radiową. Ze względu na to, że — jak podaje pilot Jonikas — samolot skutkiem obmarzania wznosił się bardzo wolno i pilot stwierdził niemożliwość wydostania się ze strefy obmarzania przez wzlot w górę, zdecydował się na obniżanie lotu i powrót na lotnisko w Skniłowie na małej wysokości. Przy obniżeniu lotu samolot dostał się nagle w strefę silnego obmarzania, skutkiem czego stracił częściowo zdolności lotne, ze względu na zmianę profilu skrzydeł i usterzenia oraz znaczne powiększenie ciężaru własnego. Okoliczności te zmusiły pilota do natychmiastowego lądowania.

Pilot, mając ograniczoną w znacznym stopniu możliwość panowania nad samolotem, zdołał jednak podejść do lądowania na korzystnym terenie. Ze względu na utratę zdolności lotnych samolotu, lądowanie musiało odbyć się przy dużej szybkości (około 220 km godz.), przy czym samolot w ostatniej chwili odmówił zupełnie posłuszeństwa i przewracając się z wysokości około 10 metrów na lewe skrzydło, zetknął się z ziemią. Skutkiem uderzenia — jak wynika z badań — zostało oderwane i zniszczone lewe skrzydło, po czym samolot ze względu na swą szybkość, przełamując się tuż za kabiną pasażerską, uległ zniszczeniu.

Z chwilą zderzenia się z ziemią, nastąpiło zniszczenie zbiorników benzynowych i zapalenie się benzyny.

Poza osobami, które pozostały w strefie największego ognia i poniosły śmierć, inne znalazły się poza strefą ognia, względnie zostały uratowane przez zdrowych pasażerów i okolicznych włościan, którzy szybko nadbiegli z pomocą.

Ofiary tragedii

Na wypadku ponieśli śmierć: 1) Łoś Zygmunt, pasażer, 2) Zimmerman Józef, pasażer. Radiooperator pokładowy Fronc Józef zmarł w dn. 29 grudnia br. skutkiem odniesionych ran w szpitalu powiatowym w Tomaszowie Lubelskim. Z pozostałych osób, znajdujących się w samolocie, pasażerowie: Chmielińska Laura, Piszczkowski Tadeusz, Sieradzki Jerzy i Straszewski Henryk odnieśli nieznaczne obrażenia, które pozwoliły im na bezzwłoczny odjazd pociągiem.

Pozostałe osoby które znajdują się w szpitalu w Tomaszowie Lubelskim lub odniosły następujące obrażenia: 1) Jenikas Mieczysław, pilot, pęknięcie kości skokowej w stopie, lekkie zadrapania i poparzenie naskórka na twarzy, 2) Krzyczkowski Stanisław, dyrektor techn. PLL „Lot", złamanie miednicy, zwichnięcie stawu biodrowego, załamanie dwóch żeber i uszkodzenie prawego płuca, 3) Kuczycki Lubomir, pasażer, oparzenia i złamanie kości prawego śródręcza, 4) Łyczkowska Aleksandra, pasażerka, pęknięcie miednicy i złamanie lewego obojczyka, 5) Ryniewicz Stefan, pasażer, złamanie prawej kości udowej, lekkie poparzenia lewej ręki i nogi.

POŻEGNANIE USTĘPUJĄCEGO KOMISARZA R. P. W GDAŃSKU

Gdańsk, 30. 12. (PAT) Dnia 30 bm. w południe odbyło się oficjalne pożegnanie ustępującego Komisarza gen. R. P. min. dra Kazimierza Papee.

NOWA SERIA WŁAMAŃ

(a) Nieznani sprawcy włamali się ubiegłej nocy do garażu Rudolfa Sokołowskiego (ul. Piekarska, 13), gdzie skradli narzędzia samochodowe wartości 300 zł. — Z chwilowej nieobecności Sabiny Hochner w jej mieszkaniu przy ul. Rappaporta, 7A, skorzystali nieznani złodzieje i zabrali trzy nowe męskie garnitury, kilka sztuk innej garderoby, srebrne noże i widelce łącznej wartości 650 zł. — Trzeci z kolei atak notowano w dniu wczorajszym przy ul. św. Kingi 22, gdzie z mieszkania Marii Orlewicz, nieznani sprawcy skradli trzy złote broszki, sznur pereł, damski złoty zegarek i parę złotych kolczyków.

CUDZE NIE TUCZY

(a) Marcin Kakut, zamieszkały w Rumnie, w powiecie rudeckim, przebywał w dniu wczorajszym w mieście i wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności znalazł na ulicy kwotę 520 zł. Nie złożył znalezionych pieniędzy w Komisariacie policyjnym, ale snując niewątpliwie różowe plany w związku ze „skarbem", wracał czem prędzej do miejsca swego zamieszkania. I wydarzyło się, że w czasie drogi powrotnej pod Lubieniem napadło na niego czterech uzbrojonych napastników, którzy zrabowali mu całą kwotę. W zagadkowej tej sprawie prowadzone są dalsze dochodzenia.

———

Wizyta francuskich ministrów w Bukareszcie

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł. — s. b.) Nadeszły tu wiadomości z Bukaresztu o zamierzonej wizycie w Bukareszcie francuskiego ministra spraw zagr. Delbosa i ministra handlu Bastida.

W tutejszych kołach politycznych gospodarczych wizyty te komentowane są jako dalsza akcja rządu francuskiego do bliższego związania politycznego i gospodarczego interesów Rumunii z interesami Francji.

Traktat handlowy polsko-francuski

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł. — s. b.) Postanowienie układu handlowego tymczasowego pomiędzy Polską a Francją z dnia 18 lipca 1936 r., oraz układ płatniczy z tej samej daty, zostały przedłużone do dnia 31 marca 1937 r.

W związku z tym „Le Journal Industriel" dowiaduje się, że w dniu 11 stycznia 1937 r. przybyć ma do Paryża delegacja polska dla rokowań o traktat handlowy.

———

Reorganizacja lecznictwa w Ubezpieczalniach

Minister Opieki Społecznej zarządził akcję dokształceniową dla lekarzy

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł. — s. b.) Minister Opieki Społecznej Zyndram-Kościałkowski zarządzeniem z dnia 23. grudnia 1936 r., powołał do życia Radę naukowo-lekarską przy Zakładach Ubezpieczalni Społecznej.

Na powzięcie decyzji tej wpłynął przede wszystkim fakt, że lecznictwo ubezpieczeniowe obejmuje około 10 proc. ludności Państwa, a zapewne znacznie wyższy procent ludności leczącej się, oraz fakt, że lecznictwo to rozporządza olbrzymim, jak na polskie stosunki budżetem, oraz dużym aparatem, liczącym kilka tysięcy lekarzy. Istnieją więc wszelkie warunki po temu, by lecznictwo ubezpieczeniowe stało się jednym z najważniejszych czynników, w całokształcie państwowej służby zdrowia i dobrze spełniało ciążące na nim zadania. NIE MOŻE ONO PRACOWAĆ ODERWANIE OD INNYCH DZIAŁÓW POKREWNYCH, bo ponosi w znacznej mierze odpowiedzialność za stan ZDROWOTNY KRAJU, A CO ZA TYM IDZIE, ZA JEGO SIŁĘ OBRONNĄ.

Z założeń tych wynikają logiczne zadania nowej Rady naukowo-lekarskiej, a więc nie tylko jej prace badawczo-sprawozdawcze, ale przede wszystkim praca twórcza, jak:

a) opracowywanie metod lecznictwa ubezpieczeniowego ze szczególnym uwzględnieniem chorób społecznych i zawodowych; b) opracowywanie metod szeroko pojętej profilaktyki w zakresie ubezpieczeń społecznych; c) opracowywanie zagadnienia koordynacji lecznictwa ubezpieczeniowego z akcją wszystkich innych systemów oraz d) akcja dokształceniowa lekarzy, pracujących lub mających w przyszłości pracować w ubezpieczeniach społecznych i zakładach medycyny społecznej.



Haga, 30. 12. (PAT) W czasie świąt Bożego Narodzenia odbyło się w kaplicy w Szeweningen uroczyste nabożeństwo dla rybaków polskich, którzy przebywają tu dla połowów dalekomorskich. Nabożeństwo odprawił sekretarz nuncjatury haskiej mrg. Todini.

Życzenia noworoczne dla P. Prezydenta R. P. i Marszałka Smigłego-Rydza

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł. — s. b.) W dniu Nowego Roku P. Prezydent R. P. przyjmie życzenia od członków rządu, przedstawicieli Izb ustawodawczych, którzy zbiorą się na Zamku. Po przyjęciu tych życzeń P. Prezydent przejdzie do sali, w której zgromadzeni będą członkowie korpusu dyplomatycznego. Następnie P. Prezydent przejdzie do dalszych sal, gdzie przyjmie życzenia od przedstawicieli sfer politycznych, społecznych, gospodarczych itd.

W GISZ-u zostanie wyłożona księga, gdzie wszyscy pragnący złożyć Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi życzenia, mogą złożyć swoje podpisy. Gen. Śmigły-Rydz osobiście życzeń noworocznych przyjmować nie będzie z powodu chwilowej niedyspozycji.

Pogrzeb śp. prof. Leona Wyczółkowskiego

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj późnym wieczorem przybyła do Bydgoszczy trumna ze zwłokami śp. prof. Leona Wyczółkowskiego.

W dniu dzisiejszym Bydgoszcz w podniosłym nastroju oddała ostatni hołd pamięci zmarłego mistrza. Po egzekwiach trumnę ze zwłokami wyniesiono na rynek Marszałka Piłsudskiego i złożono tam na artystycznie udekorowanym katafalku. Przed trumną stanął wiceminister Ujejski, biskup Laubitz, wicewojewoda poznański Walicki, przedstawiciel wojewody pomorskiego, reprezentanci miejscowych władz, delegaci akademij i uniwersytetów.

Szereg przemówień rozpoczął wiceminister Ujejski, rysując w pięknych słowach niespożytą twórczość i geniusz zmarłego mistrza.

Po przemówieniach utworzył się kondukt żałobny, który podążył do rogatek miasta, a stamtąd pojazdami na cmentarz w Wtelnie.

Masowe „transporty" jaj, masła i drobiu z Polski do Niemiec

Berlin, 30. 12. (Tel. wł.) W okresie świątecznym panował ożywiony ruch kolejowy na granicy polsko-niemieckiej. Na stacjach granicznych, zwłaszcza w Zbąszyniu, przejeżdżali w obie strony liczni podróżni, korzystając z urlopów świątecznych.

W ostatnich dniach zaobserwować się dało charakterystyczne zjawisko: każdy niemal z podróżnych, wracających do Niemiec, wiózł mniejszy lub większy zapas artykułów spożywczych — w szczególności masła, jaj i bitego drogiu.

Zakaz dla niearyjczyków

Berlin, 30. 12. (PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy wyjaśnia wobec powstałych wątpliwości, że zakaz wywieszania flag państwowych obowiązuje wszystkie mieszkania, w których zamieszkują osoby pochodzenia niearyjskiego, chociażby właściciel mieszka nia był aryjczykiem. Zakaz nie stosuje się natomiast do wypadku, gdy w danym domu w niektórych mieszkaniach zamieszkują niearyjczycy, w innych zaś — czysta ludność aryjska.

ZE SPORTU

ZASYPANY LAWINĄ LEKARZ BYŁ ZNANYM SPORTOWCEM

Śp. dr. Lesław Chlipalski, który zginął tragiczną śmiercią w dniu 29 bm. w kotle pod Howerlą na Czarnohorze, na skutek urwania się lawiny śnieżnej, należał do znanych czynnych sportowców na terenie Lwowa. Śp. dr. Lesław Chlipalski był członkiem sekcji tenniso wej Pogoni, osiągając w ostatnich latach kilka większych sukcesów na terenie lokalnym. Ponadto śp. dr. Chlipalski należał do Karpackiego Towarzystwa Narciarzy, specjalizując się w ostatnim sezonie w biegach zjazdowych.

MECZ HOKEJOWY O MISTRZOSTWO OKRĘGU

W środę wieczorem na torze Pogoni rozegrany został pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu pomiędzy Pogonią a AZE-em. Obie drużyny wystąpiły w niekompletnych składach, z tego też względu poziom meczu był bardzo słaby. Mecz wygrała Pogoń w stosunku 4:1 (2:0 1:0 1:1). Bramki dla Pogoni zdobyli: Bereza (2), Krasucki i Sabiński, dla AZS: Wwanikiewicz. Sędziowali pp. Jalowy I i Ranisch. Widzów ok. 500.

Dziś (czwartek) o godz. 19.30 na torze LTŁ przy ul. Pełczyńsiej Czarni grają z Kresami.

WARUNKI ŚNIEGOWE W SŁAWSKU

Sławsko, 30. 12. Temperatura —15, warstwa śniegu w dolinach dochodzi do 25 cm, w górach do 60 cm. Warunki dla narciarzy doskonałe.

Zdemaskowanie tajnych rozkazów Komunistycznej Partii w Polsce

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł. — s. b.) Komunistyczna partia Polski otrzymała jeszcze we wrześniu br. szczegółowe instrukcje z Moskwy, w których wskazane jest wyraźnie, iż wiosna r. 1937 uważana jest za okres przełomowy. Instrukcja wskazuje, iż ponieważ bezpośrednio akcja nie może liczyć w Polsce na pełne powodzenie, należy wobec tego oprzeć działalność na ściśle zakonspirowanych jaczejkach, a ściśle mówiąc na opanowaniu poszczególnych stronnictw politycznych.

Instrukcja wyraźnie zaleca opanowanie organizacyj młodzieży wiejskiej, opanowanie organizacji straży pożarnych, Związku Strzeleckiego, oraz Związku Rezerwistów i Przysposobienia Wojskowego. Komuniści nie powinni uchylać się od ćwiczeń wojskowych, a przeciwnie dążyć do ścisłego kontaktu z wojskiem. Członkowie organizacji komunistycznej dążyć winni w pierwszym rzędzie do opanowania środowisk wzdłuż linij kolejowych, przy czym wzdłuż każdego ważniejszego węzła, lub większego mostu winna być utworzona jaczejka i to składać się z ludzi bezwzględnie pewnych.

Ażeby osiągnąć te cele, instrukcja zaleca całkowite powstrzymanie się od wszelkiej akcji, która mogłaby narazić działalność komunistyczną na niepowodzenie w szerokich masach a więc przede wszystkim powstrzymanie się od walki z religią i hasłami narodowymi. Na pierwszy plan należy wysunąć w myśl tej instrukcji hasła demokracji i liberalizmu, czyli inaczej mówiąc hasła frontu ludowego.

Jak z powyższej instrukcji widać, komuniści starają się za wszelką cenę dostosować do chwilowej sytuacji politycznej, co im zresztą ułatwi tendencja, panująca obecnie wśród pewnych lewicowych stronnictw politycznych.

Meksyk lęka się o życie Trockiego

Meksyk, 30. 12. (PAT) Rząd wyznaczył Trockiemu jako miejsce zamieszkania willę malarza Tiery, znajdującą się poza miastem, a to w obawie przed zamachami na jego życie.

STRASZNE SKUTKI NIEUMIEJĘTNEGO PALENIA W PIECU

Stanisławów, 30. 12. (Tel. wł.) Niejaka Anna Pyptiuk w Kosowie napaliła w piecu, wybrała z niego ogień i nałożyła świeżego drzewa, po czym zasunąwszy komin odeszła do pracy, pozostawiając w mieszkaniu swych dwóch synów. Obaj chłopcy ulegli zaczadzeniu, a jeden z nich w wieku 4 lat zmarł; drugiego uratował wezwany lekarz.

EKSPLOZJA SPŁONKI DYNAMITOWEJ

Stanisławów, 30. 12. (Tel. wł.) 12-letni Michał Rotterman w Korniowie, pow. Horodenka, manipulując spłonką, znalezioną według jego zapodania na strychu, spowodował wybuch. Spłonka dynamitowa pokaleczyła mu twarz i spowodowała utratę oka

DZIEŃ GOSPODARCZY

Przed wejściem w życie ustawy o uboju mechanicznym

Z dniem 1 stycznia r. 1937 wejdą w życie — jak to już donosiliśmy — bez żadnych odroczeń wszystkie przepisy ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach oraz postanowienia wykonawcze.

W związku z tym odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja prasowa pod przewodnictwem dyrektora departamentu ekonomicznego Ministerstwa p. Czesława Bobrowskiego w celu dokładnego zapoznania prasy stołecznej z celami i szczegółami nowej ustawy.

Dyr. Bobrowski w przemówieniu swym przypomniał, że ustawa o uboju mechanicznym ma dwa tylko cele bezpośrednie, a mianowicie — prowadzenie humanitarnych metod uboju w obrębie rzeźni oraz ograniczenie uboju rytualnego do faktycznych potrzeb ludności religijnie zainteresowanej. Ustawie tej nie należy przypisywać celów tak szerokich jak n. p. uzdrowienie całego rynku mięsnego i t. p., gdyż ani jej treść, ani delegacje wykonawcze, jakie uzyskał rząd nie dotyczą szerszych zagadnień rynku mięsnego.



Dla osiągnięcia celów ustawy, upoważnione resorty wydały w ostatnim kwartale r. b. szereg rozporządzeń i instrukcyj wykonawczych. Ustalono więc jakie mają być pomieszczenia uboju, urządzenia rzeźni i jakie narzędzia mogą być używane przy uboju. Ustalono również, jakie osoby mogą dokonywać uboju, a które mogą być przy uboju obecne. Dość szczegółowo określono sposoby doprowadzania zwierząt do miejsc uboju, metody ich unieruchamiania i t. p. Postanowienia wykonawcze regulują poza tym sprawę oprawiania zwierząt oraz oczyszczania miejsc uboju, tak, aby we wszystkich fragmentach czynności w obrębie rzeźni była uwzględniona strona humanitarna.

Ograniczenie uboju rytualnego było — jak to stwierdził dyrektor Bobrowski — najtrudniejszym problemem wykonawczym ustawy, zwłaszcza, że ustawa nie daje podstaw prawnych do działania środkami pośrednimi n. p. przez zróżniczkowanie obciążeń uboju na rzecz Skarbu Państwa. Wobec tego ograniczenie to musi być wykonane w drodze administracyjnej.

Aby uniknąć wiązania konsumcji religijnej z normalnym rynkiem mięsnym, jak to było dotąd, oraz umożliwić kontyngentowanie uboju rytualnego, należało przede wszystkim wyodrębnić obrót dla celów religijnych. W tym celu wyznaczono miejsca, rzeźnie i czas, w których może się odbywać ubój rytualny, wprowadzono zasadę koncesjonowania miejsc sprzedaży, zabroniono wystawiania na sprzedaż w tych miejscach mięsa nie pochodzącego z uboju rytualnego oraz zakazano łączenia w rękach jednej osoby handlu mięsem rytualnym i nierytualnym, ograniczono miejsca sprzedaży do dzielnic zamieszkałych przez ludność zainteresowaną, a wreszcie przepisano bardzo szczegółowo odrębny sposób stemplowania mięsa, jak również oznaczanie miejsc sprzedaży z napisem „ubój rytualny".

Za drugi niezbędny warunek powodzenia reglamentacji uboju rytualnego uznano konieczność likwidacji specjalnego rynku mięsa rytualnego łącznie z jego organizacją hurtowej sprzedaży, a zastąpienie go systemem obrotów lokalnych, przystosowanych do potrzeb miejscowych. W tym celu ustalono zasadę, że pozwolenia otrzymują wyłącznie posiadacze koncesjonowanych rzeźni, że świadectwa weterynaryjne dla wywozu wewnętrznego będą wystawiane tylko wtedy, jeżeli koncesjonowane miejsce sprzedaży znajduje się poza obwodem urzędowego badania. Poza tym wprowadzono zakaz odstępowania pozwoleń na ubój rytualny innym osobom, chociażby koncesjonowanym.

Dopiero w ramach wszystkich tych warunków uboju i obrotu, wprowadzono kontyngentowanie ilości zwierząt, przeznaczanych do uboju rytualnego. Wyznaczanie tych ilości należy do uprawnień władz wojewódzkich administracji ogólnej, a tylko kryterium tych czynności jest wspólne. Jest nim faktycznie zapotrzebowanie ludności zainteresowanej religijnie na mięso rytualne.

Z obliczeń przeprowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa wynika, że zapotrzebowanie to na obszarze całego Państwa wynosi około 150.000 ton żywej wagi w stosunku rocznym, t. j. około 15 proc. ogólnej wagi mięsa wytwarzanego w Polsce. W tych samych granicach powinien się zamknąć ubój rytualny w r. 1937.

Dyrektor Bobrowski zaznaczył z naciskiem, że odcinek wykorzystania kontyngentów będzie przez władze pilnie obserwowany. Obeserwacja ta w pierwszym kwartale roku przyszłego przyniesie ostateczne wnioski o wysokości istotnego zapotrzebowania. Wszędzie, gdzie mięso rytualne będzie przenikało na normalny rynek mięsny, a więc dla celów spożycia ludności religijnie niezainteresowanej, tam kontyngenty względnie przydziały pozwoleń uboju będą odpowiednio zmniejszane.

Na zakończenie swego referatu dyr. Bobrowski zaznaczył, że rząd dla powiększenia aparatu zbytu mięsa pochodzącego z uboju zwykłego, znowelizował w dniu 10 b. m. rozporządzenie o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi, wyrażające zgodę m. in. na wyrąb i sprzedaż mięsa w wędliniarniach, co dotąd było zakazane.

Ulgi dla nabywców pojazdów mechanicznych

Ukazał się okólnik Min. Skarbu w sprawie ustalania okresu, stanowiącego podstawę do obliczania ulg dla nabywców pojazdów mechanicznych.

W okólniku tym Min. Skarbu wyjaśniło, że celem zastosowania ulgi w podatku dochodowym z działu II., oraz w podatku specjalnym od wynagrodzeń, wypłacane z funduszów publicznych potrącać należy cenę pojazdu mechanicznego z wynagrodzeń otrzymanych w roku kalendarzowym, bądź też w roku budżetowym, w którym nowy pojazd mechaniczny został nabyty.

Przyjęcie za podstawę do obliczenia ulg i wynagrodzeń, otrzymanych w ciągu roku budżetowego, w którym pojazd nabyto, nastąpić może na życzenie osoby zainteresowanej wtedy, gdy pojazd mechaniczny nabyty został w okresie czasu od 1. stycznia do 31. marca danego roku, a podanie wniesione najpóźniej w dniu 1. kwietnia tego samego roku, dołączając zestawienie wynagrodzeń, otrzymanych w ciągu roku budżetowego oraz potrąconego od tych wynagrodzeń podatku.

Nauka na przyszłość

Trzy razy po sto tysięcy złotych, stanowiących główne wygrane, wylosowano w ciągnieniu trzeciej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej. Właścicielami poszczególnych ćwiartek szczęśliwych numerów: 184737, 102442 i 4385 są mieszkańcy Warszawy, Łodzi, Gniezna i Radomia, w tej liczbie — dwóch poruczników armii polskiej, cztery panie, grono pracowników kolejowych w Gnieźnie i t. d.

Poniżej podajemy podobiznę właściciela jednej z ćwiartek nru 184737, porucznika St. z 21 pułku piechoty. Dodać należy, iż dnia poprzedniego na inny numer, którego ćwiartkę posiadał porucznik St. padła wygrana 20.000 zł. Widocznie fortuna upodobała go sobie specjalnie.

W Gnieźnie z inicjatywy pp. Stefana Binkowskiego, pracującego w jednym z młynów, Romana Fredyka, handlowca i Katarzyny Gawlakowej, grono złożone z 35-ciu osób, nabyło wspólnie 17 ćwiartek rozmaitych losów. Już w drugiej klasie dopisało im powodzenie, bo na wszystkie te ćwiartki padły małe wygrane, ale w klasie trzeciej szczęście specjalnie uśmiechnęło się do nich, gdyż są w posiadaniu ćwiartki nru 4385, na który padła wygrana 100.000 złotych.

Przykrość natomiast spotkała inną osobę, która grała w pierwszej klasie na nr. 4385. Zrażona tym, że w tej klasie na ów numer nic nie padło — zaprzestała ona dalszej gry i w ten sposób niepotrzebnie straciła 20.000 zł., jakie otrzymałaby za swą ćwiartkę w trzeciej klasie.

Stąd oczywista nauka: nie należy zrażać się chwilowym niepowodzeniem, bo nigdy nie wiadomo, co nam przyszłość przyniesie. Przeciwnie — tylko wytrwałość zapewnić nam może uwieńczenie naszych wysiłków pożądanymi wynikami.

Notatki

== Handel światowy za 10 miesięcy b. r. Według danych Ligi Narodów, import światowy w październiku r. b. wyniósł 1.060 milionów dolarów w złocie, wykazując wzrost w porównaniu z październikiem 1935 roku. Wskaźnik importu światowego w porównaniu z 1929 roku wynosi 38,4, a w październiku roku ubiegłego — 37.2. Podobnie eksport światowy wzrósł, wykazując w październiku sumę 1.071 milionów dolarów w złocie, przy czym wskaźnik wynosi 41,6, a w październiku r. b. — 40.0. Należy zaznaczyć, że cyfry te nie obejmują obrotu handlowego Włoch. W ten sposób import światowy za 10 miesięcy 1936 r. wynosi — 10.054 milionów dolarów w złocie, a eksport 9.593 milionów dolarów w złocie.

== **Za 2,900.000 zł. wywieziemy w styczniu drzewa do Niemiec.** Jak się dowiadujemy, kontyngent dla wywozu drewna do Niemiec w miesiącu styczniu 1937 roku został już ustalony i wyniesie on, według przyznanego na ten miesiąc plafonu, 2.400.000 złotych, a z dodatkiem zaliczki na miesiąc luty złotych 2,900.000. Podział tej kwoty na poszczególne sortymenty, będzie się przedstawiał, jak następuje: drewno okrągłe — 1.080.000 złotych, materiały tarte (wraz z klepką) — 1,285.000, papierówka — 350.000, dykta — 100.000, wiklina — 150.000, opał — 35 tysięcy. — Jak słyszeliśmy w kołach drzewnych, ze strony niemieckiej wysunięto postulat, zakupu w ramach kontyngentu stycznowego olszy (za sumę zł. 40.000).

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 31 grudnia

Belgi belgijskie 89.08 — 88.65, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 289.65 — 287,95, franki francuskie — 24.71 — 24.57, franki szwajcarskie 121.58 — 120.78, funty angielskie 25.99 — 25.83, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.40 — 17,00, korony duńskie 116.04 — 115.20, korony norweskie 130.53 — 129.55, korony szwedzkie 133.98 — 133.00, liry włoskie 25.20 — 24.70, marki fińskie — 11.47 — 11.00, marki niemieckie 122,00 — 117.00, szylingi austriackie 96.50 — 95.50, marki niemieckie srebrne 132.00 — 127.00,

Belgrad 11.20 — 10.70, Bukareszt 3.20 — 2,90, Konstantynopol 3.70 — 3.40, Tallin — 138.00 — 133.00, Sofia 5.20 — 4.70, Ryga 100.00 — 93.00, Budapeszt 97.50 — 96.50.

AKCJE

Bank Polski 107.50, Cukier 29,00, Węgiel 16.00 — 16.25, Lilpop 13.75 — 14.00, — Ostrowiec 25.25, Starachowice 32.75, Haberbusch 39.00 — 40.00.

Tendencja mocniejsza,

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66 — druga emisja 65.25 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 51.00, 5 proc. poż. kolejowa 50.00, 6 proc. poż. dolarowa 64.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.25 7 proc. poż. stabilizacyjna 452.00 — 452,00, ost. drobne — kupon 104.97, 4 proc. poż. konsolidacyjna 50.25 — 49.25 — 49.15, dwa ost. drobne.

Tendencja dla pożyczek niejednolita.

DEWIZY

Belgia 88.90 — 89.08 — 88.72, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Białogród 12,25 — 12.05, Budapeszt 101.00 — 99.00, Bukareszt 3.95 — 3.85, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 288.95 — 289.65 — 288.25, Kopenhaga 115.75 — 116.04 — 115.46, Londyn 25.92 — 25.99 — 25.85, N. Jork czeki 5.29 — 5.26 i pół, N. Jork kabel 5.28 — 5.29 i jedna czwarta — 5,26 i trzy czwarte, Oslo — 130.20 — 130.53 — 129.87, Paryż 24.65 — 24.71 — 24.59, Praga 18.56 — 18.61 — 18.51, Sztokholm 133.65 — 133,98 — 133.32, Zurych 121.28 — 121.58 — 120.98, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 27.80 — 27.90 — 27.70, Helsinki 11.47 — 11.41, Ryga 103.50 102.00, Sofia 6.54 — 6.42, Tallin 146.50 — 143.50, Konstantynopol 4.25 — 4.15, Montreal 5.28 i trzy czwarte — 5,26 i jedna czwarta.

Tendencja przeważnie utrzymana.

LONDYN. N. Jork 491 i trzy szesnaste, Paryż 105.13, Mediolan 93.28, Belgia 29.13 i trzy czwarte, Zurych 21.37 i jedna czwarta, Amsterdam 8.96 i trzy czwarte, Oslo — 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19,39 i pół, Berlin 12.20, Praga 140 i siedem szesnastych.

PARYŻ. N. Jork 21.41 i pół, Londyn — 105.15, Mediolan 113.00, Belgia 361.00, Zurych 491,87, Berlin 863.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 31 grudnia

Na Giełdzie obroty w życie, jęczmieniu, mące oraz egzekutywna sprzedaż cebuli. Pszenica, żyto, jęczmień nieco podrożały. Poza tym sytuacja bez zmiany. Tendencja niejednol., usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 24—24.25, zbior. czerw. 23.50—23.75, jedn. biała 23.75—24, zbior. biała 23.25—23.50, żyto standart I. 19.75—20, II. 19.50—19.75, jęczmień jednol. 21—21.25, przemiałowy 20.25—20.50, pastewny 19.50—19.75. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.22—0.20 gr.
mleka w but. z dost. do domu	0.26—.026 gr.
śmietany kwaśnej	1.20—1,00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła deserowego w bloku	3.00 zł.
masła stołowego	2.80 zł.
masła kuchennego	2.60 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	5.70 zł.

HISTORIA KALENDARZA

Panta rei... wszystko płynie..

Odmierzony skrupulatnie na tarczy zegara, wyznaczony najdokładniej liczbami godzin, kreskami minut i sekund płynie czas burzliwą — to znów spokojniejszą falą, przetaczając się przez niezmienną wieczność.

I znów przekroczyliśmy nowy słup graniczny, na którym nadzieją złocone lśnią magiczne cyfry 1937.

Wchodzimy w 1937 rok naszej ery, liczonej od Narodzenia Chrystusa.

Już to ustalenie wskazuje, że nasza rachuba czasu jest stosunkowo niedawna i, że w zamierzchłej przeszłości obowiązywały inne rozgraniczenia czasu, które dziś jeszcze są obowiązujące dla blisko 2/3 mieszkańców globu.

Żydzi n. p. liczą od stworzenia świata i piszą obecnie rok 5697. W dniu 5 września 1937 roku Żydzi rozpoczną rok 5698. Kalendarz żydowski opiera się na tak zwanym roku księżycowym, w którym miesiące liczą się według faz księżyca. Kalendarz żydowski rozróżnia lata zwykłe obejmujące 12 księżycowych miesięcy po 29 względnie 30 dni, lata niepełne, w których jeden z miesięcy liczy tylko 29 dni zamiast 30, i lata przestępne, w których dla wyrównania powstałej różnicy w obliczeniu czasu dodaje się jeden miesiąc. Ma to miejsce w roku 5698, rozpoczynającym się w dniu 5 września 1937 r. Rok ten liczyć będzie 385 dni zamiast 354 roku ubiegłego.

Rok księżycowy wprowadzony został przez Mojżesza około 1.500 lat przed Chrystusem. Lata zwyczajne i przestępne następują po sobie w takim porządku, by po upływie lat 19-tu początek przypadł na ten sam dzień roku słonecznego. W ten sposób zachowana jest zgodność rachuby czasu z ruchem księżyca i słońca.

Najbardziej zbliżonym do naszego podziału czasu był kalendarz staroegipski, w którym rok dzielił się według systemu słonecznego na 12 miesięcy po 30 dni, do których dodawano 5 dni uzupełniających. Początek roku, nie pokrywający się matematycznie z elipsą ziemską, przesuwał się stopniowo i przypadał na różne pory roku, by po okresie 1461 lat wrócić do tego samego dnia. Okres ten nazywano w Egipcie okresem Shotisa (syriusza). Nowy taki okres rozpoczął się według obliczeń kapłanów egipskich na 21 lipca 139 roku naszej ery.

Grecy liczyli miesiące księżycowe. Stosowaną pierwotnie tę rachubę czasu ustalił Meton, który obliczył, że 235 miesięcy księżycowych odpowiada prawie ściśle 19 latom słonecznym. 6.940 dni zawartych w tym okresie podzielił Meton na miesiące, ściśle odpowiadające miesiącowi księżycowemu. Początek miesiąca u Greków przypadał na dzień, w którym na niebie ukazał się wąski sierp pierwszej kwadry księżyca. Początek roku obchodzili Grecy w zależności od faz księżyca — w końcu czerwca wzgl. końca lipca.

U Rzymian początek roku przypadał zawsze na pierwsze dni wiosny w maju. Dzień ten poświęcony był bożkowi o podwójnym obliczu — Janusowi. W roku 450 przed Chrystusem przeprowadzono pierwszą reformę kalendarza, ustanawiając początek roku na 1 marca. Gdy w roku 153 przed Chrystusem ustalono 1 stycznia, jako datę obejmowania urzędu przez nowych konsulów, dzień ten przyjęty został również jako początek roku. Datę tę zatwierdził wielki reformator państwa rzymskiego, genialny Juljusz Cezar, który wprowadził też nowe zmiany w obowiązującej dotychczas rachubie czasu, znane pod nazwą kalendarza juliańskiego. Kalendarz juliański w roku 1582 naszej ery zastąpiony został przez kalendarz gregoriański, nazwany tak od swego twórcy papieża Grzegorza XIII.

Obliczenie lat od urodzenia Chrystusa pojawiło się poraz pierwszy w VI wieku naszej ery. Przed tym, nawet w świecie chrześcijańskim, istniało kilka er, wśród których najbardziej rozpowszechnioną była tak zwana era bizantyńska, według której rok narodzenia Chrystusa był rokiem 5.508. Era ta przetrwała w Rosji do 1700, kiedy to car Piotr I wprowadził erę chrześcijańską.

Zwyczaj liczenia lat od narodzenia Chrystusa ustalił się w Europie za wyjątkiem niektórych krajów dopiero w XV wieku, a w wieku XVIII data Bożego Narodzenia, zresztą historycznie nie ustalona, — stała się ogólnie przyjętą podstawą dla obliczenia dat historycznych dla wypadków, które miały miejsce w okresach poprzedzających naszą erę.

Kalendarz gregoriański, o którym wspomnieliśmy poprzednio, nie wszędzie został odrazu wprowadzony. Na mocy bulli papieskiej zastosowano go najpierw w Hiszpanii, Portugalii i we Włoszech. W grudniu 1582 roku to jest w 4 miesiące po jego ogłoszeniu, wprowadziła go Francja, Holandia, księstwo Brabantu i Flandria. W r. 1583 zastosowano go w krajach katolickich Niemiec, w 1584 w kantonach katolickich Szwajcarii, Anglia i Szwecja przyjęły kalendarz gregoriański w 1752 i 1753 r. Protestanckie kraje Niemiec przyjęły go definitywnie w 1775 roku, jakkolwiek lata liczono już według niego od 1700 roku. Najpóźniej, bo dopiero w 1927 roku przyjęła kalendarz gregoriański Turcja, Rosja, Grecja i Rumunia, licząc daty według kalendarza gregoriańskiego od 1914 roku.

Na wschodzie wiązano początek roku, jak zresztą wśród większości narodów starożytnych, z przemianami wśród ciał niebieskich. W Chinach np. rok nowy przypadał na nów księżyca, gdy słońce znajdowało się w gwiazdozbiorze wodnika, to jest między 20 stycznia a 18 lutego. Podobnie było w Japonii do roku 1872, w którym to roku przyjęto kalendarz gregoriański. Koptowie obchodzą początek roku 1 sierpnia, Syryjczycy 1 września, a Nestorianie 1 października.

Dzień kulturalny

RESTAURACJA DREWNIANEGO KOŚCIÓŁKA Z XVI WIEKU. Według wskazówek konserwatora wojewódzkiego, rozpoczęto restaurację cennego zabytku budownictwa drewnianego kościółka z XVI-go wieku w Sękowej pod Gorlicami. Zasiłku pieniężnego na te prace konserwatorskie udzielił Urząd Wojewódzki, Wydz. Powiatowy w Gorlicach i miejscowy Komitet parafialny.

TRZECI PAWILON POLSKI NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ W PARYŻU. — Polskie organizacje drzewne postanowiły wziąć udział w wystawie paryskiej w roku 1937 w oddzielnym pawilonie, który będzie zbudowany według projektu inż. arch. profesora Gutta. Będzie to więc już trzeci pawilon polski na wystawie.

W CZECHOSŁOWACJI CENZURA PRACUJE INTENSYWNIE. W styczniu 1937 zostanie wydany spis publikacji i pieśni zakazanych w Czechosłowacji. Obejmuje on 2.300 wydanych w Czechosłowacji i za granicą książek oraz 170 pieśni.

NOWY PREZES SOWIECKIEJ AKADEMII NAUK. Na stanowisko prezesa Sowieckiej Akademii Nauk, opróżnione po śmierci prof. Karpińskiego, wybrano znanego botanika, Władimira Komarowa. Wiceprezesami zostali wybrani akademicy Gubkin i Bricke.

Co słychać?

Kolega Freudman w dowcipnym felietonie p. t.: „Kłopoty z Jankiem" pisał przed kilku dniami o zmorze różnych nahalnych i ciekawskich „Janków", narzucających się swym towarzystwem, rzekomym koleżeństwem i nagabujących człowieka pytaniem: „Co słychać?" Felieton ten poruszył we mnie żółć, nagromadzoną już od dłuższego czasu.

Bo, czyż może być istotnie większa zmora, jak ów straszliwie barbarzyński zwyczaj zaczepiania Bogu ducha winnych przyjaciół i znajomych tym bezmyślnym w gruncie rzeczy pytaniem: „Co słychać?" Właściwie nikt nie jest ciekawy odpowiedzi, która powinna brzmieć stereotypowo: „stara bida", „ot, tak sobie", „jak w kryminale" i t. p., gdy jednak nic nie odpowiedzieć, to gość się obraża.

A czasem to doprawdy nie wiesz dnia, ani godziny. Mróz szczypie w uszy jak cholera, pod nogami gołoledź, wiatr miecie śniegiem w oczy, człowiek z podniesionym kołnierzem bobrowym śpieszy do domu, czy do najbliższej knajpy, na „jednego", a tu zaczepia cię na ulicy taki bubek, któregoś poznałeś raz na pogrzebie ciotki kuzyna twego przyjaciela i z którym zamieniłeś może dziesięć słów w życiu, chwyta za guzik od płaszcza i uśmiechając się głupkowato, pyta:

— Co słychać?

Cóż na to odpowiedzieć, zgrzytając zębami z zimna? Że królowa Bona umarła? Że pułkownik Koc jeszcze nie ogłosił swego programu? Że szkoda, że tak rzadko umierają ciotki kuzynów twoich przyjaciół? Że jest jeszcze jedno wolne miejsce w kryminale?

Czasem temu pytaniu towarzyszy i dodatek: „Co słychać w eleganckim świecie?", albo (o rozpaczy!!) „w świecie literatury?" Do tej pory byłem zawsze ogromnie cierpliwy i uprzejmy, a że szablonów i komunałów nie znoszę, więc starałem się odpowiadać rzeczowo i możliwie interesująco. Toteż w chwilach takich wywiązywał się zwykle następujący dialog:

— Co słychać w eleganckim świecie?

— Niech pan sobie wyobrazi: Edek przyjął zaproszenie na wilię do Żyda!

— Tak? Edek?! Nie może być! A który to właściwie Edek?

— No, pan wie... Edzio! B. Król angielski...

Już na najbliższym rogu, przed samą knajpą, wpadasz w objęcie drugiego znajomego.

— Powitać kochanego pana! Co tam słychać w świecie literackim?

Ponieważ, jak już wspomniałem należą do nielicznych wyjątków, więc na takie pytania zawsze odpowiadam jak najaktualniej i najciekawiej. A więc przed kilku laty, bezpośrednio po słynnych rewelacjach Boya w „Wiadomościach Literackich", mówiłem z ponurą miną:

— Skandal! Otruli Mickiewicza!

— Co też pan mówi?!

— Fakt!

— A którego Mickiewicza, drogi panie?

— Adasia, oczywiście! W Konstantynopolu!

— W Konstantynopolu! Ha, ładnych czasów doczekaliśmy się!

Teraz zaś, po Świętach, odpowiadam tajemniczo, przytłumionym głosem:

— Pan wie? Sienkiewicz był neurastenikiem!

— Naprawdę?

— Słowo daję! I podobno neurastenia jego przybierała chwilami tak ostrą formę, że musiał się leczyć w sanatorium dla nerwowo-chorych...

— A to dopiero sensacja! Czy to ten Sienkiewicz, autor scenariusza filmowego „Quo Vadis"?

— Ten sam...

— I któżby to przypuszczał, proszę ja pana! A czy to pewna wiadomość?

— Pisali w świątecznym I. K. C.

Na pytanie już bardziej osobiste: „Co słychać u szanownego pana?", mam kilka gotowych, bardzo uprzejmych odpowiedzi, które zmieniam zależnie od humoru, okoliczności i od pytającego:

— Ano, doję kanarki... Proszę sobie pomyśleć: byłbym wygrał milion złotych na loterii państwowej, tylko że niestety kupiłem nie ten los, który trzeba było... Tym razem jeszcze ominęła mnie nagroda Nobla, ale na przyszły rok — niewiadomo... Po raz drugi urodziły mi się trojaczki... Pokąsał mnie wściekły pies i w każdej chwili należy się spodziewać ataku wścieklizny...

Czasem znów, gdy mróz zmrozi moją fantazję, towarzyska rozmówka na ulicy, układa się następująco:

— Co słychać?

— Nic nie słychać...

— Nic nie słychać????!!!!

— Ano, nic...

— Hm, to ciekawe...

— Nieprawdaż?

Facet robi wówczas głupio — zdziwioną minę i odchodzi pośpiesznie, nieco speszony, a może obrażony. Przekonałem się, że to jest dobra metoda, aby szybko pozbyć się natręta.

Tak było do dnia dzisiejszego. Teraz jednak oświadczam, że i moja cierpliwość na swojej granice i że nie zawsze zachowa maniery wersalskie. Odtąd, t. j. od Nowego Roku, na to miłe zapytanie „co słychać?", będę odpowiadał wszystkim ciekawskim:

— Słychać, że pan bierze łapówki... Słychać, że małżonka pańska przyprawia panu rogi... Mówią, że teściowa nabiła pana wczoraj po pysku... Ludzie się dziwią, że pan jeszcze nie w kryminale... i t. p.

A gdy i to nie pomoże, przestrzegam lojalnie: zamiast odpowiedzi będę strzelać ze starego „Nagana" kulami dum-dum. Jedynie wyjątkowo, w drodze łaski, będę od pytającego ściągał fanty i datki na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych...

HENRYK ŁUBIEŃSKI

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. inż. Franciszek Świrski

Dnia 26 grudnia b. r. zmarł niespodzianie w naszym mieście obrońca Lwowa, radca inż. Franciszek Świrski, zastępca Naczelnika Służby Drogowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, długoletni, zasłużony prezes Koła Lwowskiego Związku Pol. Inżynierów Kolejowych i wiceprezes Małopolskiego Oddziału Okręg. Naczelnej Organizacji Inżynierów.

Urodzony w roku 1881, — szkoły średnie i wyższe studia techniczne ukończył we Lwowie. — W roku 1908 wstąpił do służby technicznej w kolejnictwie, pracując przy projekcie trasy linii: Jasło — Konieczna i Jasło — Dębica, — zaś od r. 1912 w Dyrekcji Kolei w Wydziale utrzymania i budowy kolei. Wojna światowa zastaje Go czynnym przy odbydowie linii: Sapieżanka — Krystynopol, oraz przy odbudowie zniszczonych objektów i mostów kolejowych.

W listopadzie 1918 roku bierze zmarły czynny udział w Obronie Lwowa, a zwłaszcza w walkach na froncie południowym miasta, za co zostaje odznaczony odznaką „Orląt".

W pierwszych latach odrodzonej Ojczyzny z całym oddaniem pracuje nad organizacją kolejnictwa polskiego, a w roku 1925 zajmuje stanowisko Naczelnika Sekcji Utrzymania Kolei Lwów VI., potem Lwów IV. przekształconej na Oddział Drogowy Lwów II. — Na stanowisku tym pozostawał Zmarły do czerwca 1936 roku, zjednując sobie zawsze duże uznanie u przełożonych, jak również szczere przywiązanie u wszystkich swych podwładnych. Powołany następnie do Okr. Dyrekcji Kolei w charakterze Zastępcy Naczelnika Służby Drogowej we Lwowie, — pozostawał Zmarły na tym odpowiedzialnym stanowisku do kresu swego życia. Za zasługi, położone dla dobra kolejnictwa polskiego, został odznaczony w roku 1929 — Złotym Krzyżem Zasługi.

Zmarły o nieskazitelnym, prawym charakterze, dobry obywatel, — był dla swych niezwykłych zalet szczególnie ceniony, a Jego prawie nagły zgon w sile wieku, — wywołał szczery żal tak wśród szerokich rzesz pracowników kolejowych, jak również wśród świata technicznego oraz sfer społecznych i towarzyskich.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

———

== **50-letni jubileusz zawodowej szkoły murarskiej.** W dniu 18 b. m. odbędzie się zjazd mistrzów murarskich, zwołany z okazji 50-lecia istnienia szkoły podmistrzów mularskich. Szkoła ta została powołana do życia przed 50 laty z inicjatywy cechu mularzy chrześcijan i prowadziła wykłady w języku polskim od samego początku swego istnienia. Dotąd ukończyło szkołę z górą 1.000 absolwentów, z których wielu zajęło z czasem wybitne stanowiska w organizacjach swego zawodu. — W programie uroczystości, przewidziane jest urządzenie akademii w sali Resursy Obywatelskiej, na której inż. Wąsowicz wygłosi referat o roli mistrza mularskiego w budownictwie. Na zakończenie akademii, odbędzie się wręczenie dyplamów.

Ze sportu

DZIŚ MECZ CZARNI — LECHIA

Dziś w piątek, o godzinie 19-tej, na torze Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego, rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo kl. A, pomiędzy Lechią a Czarnymi.

Jutro w sobotę, grają we Lwowie Węgrzy B. K. E. (Budapeszt). Przeciwnikami Węgrów będą Czarni, a w niedzielę reprezentacja Lwowa.

KATOWICE BIJĄ BUDAPESZT 5:2!

Hokejowa reprezentacja Katowic, pokonała onegdaj reprezentację Budapesztu w stosunku 5:2 (1:1, 1:0, 3:1). Wszystkie bramki dla Katowic zdobył kanadyjczyk Szmith.

K. P. W. URUCHOMIŁO W ŁAWOCZNEM SCHRONISKO

Sekcja narciarska i turystyczna Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, podaje do wiadomości, że uruchomiła w Ławocznem własne schronisko, w którym znajduje się pomieszczenie dla 60 narciarzy. Sekcja narciarska K. P. W. urządza w dniach od 1 do 6 stycznia w Ławocznem i w najbliższych okolicach obóz treningowy i zawody wewnętrzno - klubowe.

BOKSERZY WAWELU WE LWOWIE

Zawody bokserskie między mistrzem Okręgu lwowskiego Lechią, a wicemistrzem Okręgu Krakowskiego Wawelem, odbędą się dnia 3-go stycznia w Hali Sportowej o godzinie 12-tej w południe. W ramach tych zawodów dojdzie do bardzo ciekawych spotkań między mistrzem Krakowa Wnękiem a Sidelnikowem, Elkiem i Biłyjem, Jodłowskim i Michniewiczem, Baranowskim i Pieniążkiem.

Najciekawiej jednak i może najbardzie emocjonująco zapowiada się walka, między znajdującym się obecnie w doskonałej formie Góreckim i znanym mistrzem Polski Chrostkiem, który, jakkolwiek występuje w imprezach urządzanych przez Klub Sportowy Czarni, pozostał nadal zawodnikiem Wawelu. — Niskie ceny biletów wstępu, umożliwią oglądanie tej ciekawej imprezy wszystkim zwolennikom sportu bokserskiego.

SEKCJA SZERMIERCZA CZARNYCH

Podaje się do wiadomości, że zaprawa szermiercza (floret) dla pań, odbywa się we wtorki i piątki od godziny 16 do 17, treningi dla panów w szabli i szpadzie we wtorki i piątki od godziny 18—19 w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Konopnickiej przy ulicy Zielonej 10. — Zaprawę szermierczą prowadzi fechmistrz Łabędziewski. — Zgłoszenia i bliższe informacje przyjmuje Sekretariat I. L. W. C. K. S. Czarni, ul. Chorążczyzny 7, względnie fechmistrz Łabędziewski, w dnie ćwiczeń na miejscu.

ULGI SCHRONISKOWE DLA NARCIARZY CZARNYCH

Zarząd Czarnych zawiadamia swoich członków, że na podstawie legitymacji członkowskiej korzystać mogą ze specjalnych, dużych zniżek w Schronisku w Sławsku. — Zniżki te dotyczą noclegów i utrzymania. — Zgłoszenia na członków przyjmuje Sekretariat Klubu codziennie w godzinach od 18—20, ul. Chorążczyzny 7, III. p.

PERRY KLASYFIKUJE JĘDRZEJOWSKĄ

Po opublikowaniu własnej listy najlepszych tenisistów świata, Anglik Perry podał obecnie listę najlepszych tenisistek, która przedstawia się następująco:

1) Jacobs, 2) Sperling, 3) Round, 4) Marble, 5) Stammers, 6) Jadwiga Jędrzejowska, 7) Mathieu, 8) Palfroy, 9) Lizana, 10) Babcock.

Znaczna poprawa stanu zamówień w przemyśle

Miernikiem położenia przemysłu przetwórczego w Polsce na jesieni b. r. jest nie tylko zaobserwowany w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost ilości czynnych zakładów oraz ilość zatrudnionych robotników, lecz również ilość zamówień otrzymywanych przez poszczególne zakłady przemysłowe. W stanie zamówień, określanym jako dobry, średni lub zły zaszły w ostatnich miesiącach bieżącego roku bardzo charakterystyczne zmiany.

Prawie we wszystkich gałęziach przemysłu nastąpiła znaczna poprawa stanu zamówień. I tak np. cegielnie zamówieniami dobrymi zatrudniały w październiku ubiegłego roku 15'4 proc. ogólnej ilości robotników, zatrudnionych w tym rodzaju przemysłu, w październiku bieżącego roku stosunek ten wzrósł do 31'8 proc. Podobne zjawisko poprawy odsetku zaobserwowano w fabrykach porcelany, a mianowicie z 2'3 proc. do 37'1 proc., w przemyśle metalowym z 9'2 proc. do 14'2 proc., maszynowym z 1'9 do 12'7 proc., w przędzalniach i tklaniach z 9'0 do 13'9 proc., w garbarniach z 6'5 do 23'8 proc. w tartakach z 3'4 do 31'4 proc. Równocześnie nastąpiło wybitne zmniejszenie się nakładów o zamówieniach złych. Tak np. w przemyśle elektrotechnicznym w październiku ubiegłego roku 28'9 proc. ilości robotników w tym przemyśle pracowało w zakładach o złych zamówieniach, w październiku roku bieżącego już tylko 11'5 proc., w fabrykach mebli giętych odpowiednio 38'5 i 23'1 proc., w hutach szkła 38'6 i 23'5 proc. Również w grupie zakładów o zamówieniach średnich nastąpiły znaczne przesunięcia, świadczące o poprawie stanu zamówień.

Ulgę w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Konto PKO Nr. 70.209 Pomoc Zimowa.

KANADYJSCY HOKEIŚCI W HAMBURGU

Kanadyjska drużyna hokeja lodowego Kimberley Dynamiters, walczyła w Hamburgu w obecności 6.000 widzów z drużyną niemieckich kanadyjczyków, wygrywając w stosunku 10:0.

Nowy Rok na „Salambo"

Opowieść tego rodzaju może się zacząć opisem Sydney'u, który mieliśmy tego dnia opuścić, lub opisem tłumów żegnających statek. Można także wynaleźć tysiąc innych początków, aby treść uczynić bardziej pociągającą.

Najłatwiej, a przy tym wcale niebanalnie będzie mi poprostu napisać tak:

Statek, na którym jestem trzecim oficerem, a stąd świadkiem całego wydarzenia, nazywa się „Salambo". Jest to pasażer, 28.000 BRT. wyporności, ładujący w siebie, oprócz 300 ludzi załogi, jeszcze 800 pasażerów. Wcale spora ilość, dla której musi być dostarczone odpowiednie wyżywienie i odpowiednia masa napojów chłodzących i alkoholowych, tak bardzo potrzebnych na piętnaście dni wędrówki przez parne morze Melanezji i Polinezji do Honolulu. Zaopatrzenie jest wyłącznym zajęciem komisarza i stewarda - szefa, więc właściwie nie powinno nas obchodzić. Tymczasem obchodziło nas, niestety, bardzo, gdyż złośliwym zbiegiem okoliczności obaj zapadli na jakąś chorobę, polegającą na majaczeniu bez gorączki i musieli zostać na lądzie.

Pierwszy oficer ślęczy nad nawigacją, drugi nad załogą, a trzeci jest wolny, więc ja...

I na to przydał się awans na trzeciego oficera, żeby spełniać jakieś zatracone komisarskie funkcje?!

Szczęśliwie załatwiliśmy jednak wszystko, napchaliśmy pasażerami kabiny jak świąteczny pociąg i odkotwiczyliśmy około godziny siódmej wieczorem dnia 22 grudnia roku X.

W tym czasie panuje na tych szerokościach upalne lato australijskie i każdy, kto może wyjeżdża w jakąkolwiek stronę, byle Nowy Rok spędzić na wodzie. Najzamożniejsi wyjeżdżają na Tasmanię do swoich will, albo na Hawaje, stąd nasz okręt zapełniony był samymi kapryśnymi i wygodnymi milionerami.

Pożegnanie z lądem było nieciekawe. Dotyczyło tylko licznie zebranej służby odjeżdżających państwa i dawanych im instrukcyj.

Zaraz po odkotwiczeniu odezwała się okrętowa orkiestra, barmani zaczęli krążyć między gośćmi, roznosząc napoje, w salonach zawrzała pełna napięcia karciana wojna. Dni były piękne, bez jednej chmurki, słońce grzało niemożliwie — goście chowali się pod pokładem. W noce na odmianę było chłodno, trzeba się było „rozgrzać" — napoje odpływały.

W międzyczasie myśmy zostawali na pokładzie, żeby śledzić nieporównane piękno południowych nocy.

A zapasy, z gatunku płynnych, znikały szeroką strugą...

Byłem bliski rozpaczy, ponieważ na mnie ciężyło zadanie zaopatrzenia. W najwymyślniejszych słowach kląłem komisarza, który śmiał w takiej chwili zachorować!

Najwięcej bałem się Nowego Roku, który zbiegał się ze świętem przejeżdżania równika. Dwie okazje do wypicia naraz to za dużo na moje skromne, źle obliczone zapasy.

Bomba rzeczywiście wybuchła. Oba święta zbiegały się wspaniale. Salony były przystrojone, pokład opatrzony feerią różnokolorowych lampek. Był oczywiście Neptun w wspaniałym orszaku, był chrzest równikowy, była cała masa atrakcyj noworocznych tylko... brakowało alkoholu.

O godzinie 11'30 w nocy ze wstydem musiałem polecieć do kapitana i zameldować katastrofalną sytuację. Ale „stary" przywitał mnie tylko i pożegnał takim samym tajemniczym uśmieszkiem.

— Zobaczysz coś ciekawego, mój chłopcze...

Gdy wszedłem do salonów przypomniały mi się rzymskie tłumy krzyczące

„Panem et circenses!"

Służba, stewardzi byli w niemniejszym stopniu podenerwowani.

Parę minut przed dwunastą pojawił się wśród gości kapitan i donośnym głosem poprosił o posłuchanie go.

— Proszę państwa! Nam zabrakło wprawdzie środków na urządzenie tego święta, ale jest ktoś taki, kto je za nas o wiele lepiej urządzi, proszę tylko zaczekać do północy...

Za trzy minuty gong wybił godzinę dwunastą, a nasz kapitan skierował się ku wyjściu na pokład, prowadząc za sobą zaciekawionych pasażerów. Na pokładzie paliło się tysiąc świateł, dość silnych, aby zasłonić horyzont.

Potem w jednej chwili pogasły wszystkie światła, spod pokładu wyczarowały się dźwięki orkiestry i zaczęły się

„Opowieści Hoffmanna".

Tłum zwrócił uwagę na morze, a równocześnie z tysiąca piersi wyrwało się tysiące okrzyków zachwytu. Na falującej lekko powierzchni igrały latające i świecące ryby, delfiny nurkowały w pianie przy okręcie, a całość pokryta była miliardem świętojańskich ogników. Gdy do tego doszły sztuczne ognie, snopy rakiet i cudne nieruchome, a przecież żywe niebo — widok był naprawdę królewski...

Nigdy przed tym nie wyobrażałem sobie, że można będzie widokiem spiąć w jedno uwagę tysiąca znudzonych bogaczy.

Były potem tańce, ale zupełnie znikła ochota do alkoholu. Jeden z najbardziej dotychczas urażonych milionerów podszedł do kapitana.

— Wie pan, captain, że od tego dnia nigdy nie będę na tych morzach pił wódki! —

— Żartuje pan chyba...

— O nie! Na to daję panu swoje słowo! —

Tak minął Nowy Rok na Salambo i tak minęła reszta dni rejsu...

— — — — — — —

A teraz pewne wezwanie:

— Niniejszym ostrzegam wszystkich nałogowych pijaków, żeby mieli się na baczności, i starannie omijali w czasie noworocznego rejsu „Salambo", oraz wszystkie inne statki „Pacific Line'u!

Nie dostaną tam ani kropli wódki...

AN. ST.

Wiadomości bieżące

1 stycznia 1937

Piątek
Nowy Rok
Jutro: Makarego
Wschód słońca 7·45
Zachód „ 15·34

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

———

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 1 stycznia godz. 12 w poł. 2 bajki: „Czerwony Kapturek" i „Przyszła kryska i na liska".
Piątek, dnia 1 stycznia. godz. 3.30 popoł. „Kawiarenka".
Piątek, dnia 1 stycznia godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Sobota, dnia 2 stycznia godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Niedziela, dnia 3 b. m. godz. 12 w poł. Koncert Symfoniczny.
Niedziela, dnia 3 b. m. godz. 3.30 popoł. „Kawiarenka" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 3 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Poniedziałek, dnia 4 b. m. godz. 7.30 w. „Małżeństwo".
Wtorek, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Środa, dnia 3 b. m. godz. 3.30 po poł. „Kawiarenka" — ceny najniższe.
Środa, dnia 6 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Piątek — godzina 15.30 po południu — „Krowoderskie Zuchy".
Piątek — godzina 19.30 wieczorem — „Sylwestrowy kulig".
Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Krowoderskie Zuchy".
Niedziela — godzina 15.30 po południu. „Krowoderskie Zuchy".
Niedziela — godzina 19.30 — wieczorem „Sylwestrowy kulig".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Papa się żeni".
ATLANTIC: „Żółty skarb" z Gary Cooperem.
CASINO: „San Francisco" — Jeanette Macdonald.
CHIMERA: Wesoła rewia Mickey Mouse.
ŁUROPA: „Będzie lepiej" (Szczepko i Tońko).
GLORIA: „Dwie Joasie" oraz „Indyjscy piechurzy".
GRAŻYNA: „Skowronek" z Martą Eggerth.
KOPERNIK: „Moja Gwiazdeczka" z Shirley Temple.
MARYSIEŃKA: „Bohater" z Wallace Beery.
METRO: „Chińskie morza" z Jean Harlow, Clark Gable, Wallace Beery.
MUZA: „Tajna Brygada".
PALACE: „W blasku słońca" z Janem Kiepurą.
PAN: „Rose Marie"
PAX: „Sen nocy letniej" i kolorowe dodatki.
RAJ: „Trędowata" według powieści Heleny Mniszek.
STYLOWY: „Ada to nie wypada" oraz rewia.
ŚWIT: „W pogoni za szczęściem".
TON: „W cieniu samotnej sosny".
UCIECHA: „Zew krwi" i rewia.

———

JUBILEUSZOWA WYSTAWA WOJCIECHA KOSSAKA, Hotel Europejski, otwarta codziennie od godz. 9—19-tej.

———

Symboliczna buława
dla Marszałka Śmigłego-Rydza

Rolnik z Kosiny Władysław Michno wykonał, jak już donosiliśmy, buławę pamiątkową z drzewa pięknie inkrustowaną. Buława ta, na której głowie inkrustowane są herby miast Łańcuta i Leżajska, miała być wręczo na imieniem pow. Łańcuckiego Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi bezpośrednio po nadaniu mu godności marszałkowskiej przez delegację złożoną z harcerzy. Z powodu nieprzewidzianych okoliczności wyjazd delegacji nie mógł dojść do skutku.

Obecnie buława ta ma być wręczona p. Marszałkowi w dniu Nowego Roku. W tym celu zwrócono się telegraficznie do kancelarji pana Marszałka z prośbą o wyznaczenie audjencji i gdy tylko najdejdzie odpowiedz, delegacja wyjedzie do Warszawy.

Pogrzeb drugiej ofiary
katastrofy samolotowej

Wczoraj o godz. 11-tej odbył się pogrzeb śp. dr. Zygmunta Łosia, dyrektora Centrali Obrotu Nasionami Oleistemi w Warszawie, zmarłego tragiczną śmiercią w katastrofie samolotowej pod Rawą Ruską.

Po nabożeństwie żałobnym w kościele OO. Bernardynów, wyruszył kondukt na cmentarz Obrońców Lwowa. W pogrzebie wzięły udział delegacja Obrońców Lwowa z wiceprzew. Henrykiem Stawniczym na czele, oraz liczne rzesze przyjaciół i znajomych Zmarłego. Na trumnie złożono wielką ilość wieńców m. in. od Polskiej Linii Lotniczej „Lot" i Zarządu i pracowników Centrali Obrotu nasionami oleistymi.

Aresztowanie właściciela składu futer
Abrahama Apisdorfa

(a) W dniu wczorajszym podaliśmy treść doniesienia jakie wniosła do policji N. Kurkówna przeciw Abrahamowi Apisdorfowi, właścicielowi magazynu futer przy ul. Sykstuskiej l. 3. Wymieniona złożyła w tej firmie swe futro do naprawy a gdy zgłosiła się po jego odbiór, otrzymała niesłychaną odpowiedź, że „futro w sklepie zaginęło!" — skutkiem czego poniosła szkodę w wysokości 1.200 zł. Wdrożone dochodzenia policyjne wykazały, iż w magazynie Abrahama Apisdorfa dzieją się niesamowite rzeczy: poznikały bowiem wśród zagadkowych okoliczności i inne futra, dane do naprawy. Poznikały, za wiedzą właściciela, które je wprost... posprzedawał! Ponadto sprzeniewierzył on 5.960 zł., które pobrał za skórki, wzięte w komis od kilku firm miejscowych. W ten przestępczy sposób usiłował Apisdorf utrzymać się na fali, chociaż podobny proceder wiedzie za wrota kryminału. Znalazł się już tam w dniu wczorajszym Abraham Apisdof.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5.
AFRYKA — CONSTANTINE — BISKRA — SAHARA.

———

— **TEATR WIELKI.** Dziś w piątek, dnia 1 stycznia, trzy przedstawienia w Teatrze Wielkim. W południe o godzinie 12 bajki dla dzieci p. t. „Czerwony Kapturek" i „Przyszła kryska i na liska". — O godzinie 3.30 po południu znakomita komedia muzyczna p. t. „Kawiarenka", zaś wieczorem o godzinie 7.30 „Małżeństwo", komedia J. Vaszary'ego.

Jutro, w sobotę, o godzinie 7.30 „Małżeństwo".

— **I. POŁUDNIOWY KONCERT SYMFONICZNY.** Pierwszym południowym koncertem Filharmonii Lwowskiej w niedzielę 3 stycznia 1937, w Teatrze Wielkim, dyryguje znany i lubiany we Lwowie dyrygent Jarosław Leszczyński, lwowianin, który długie lata dyrygował w naszej operze. Koncert ten zbiega się z 30-leciem jego pracy na niwie muzycznej. Solistą tego koncertu jest również Lwowianin, znany prof. konserwatorium P. T. M. Marek Bauer, jeden z najlepszych dziś pedagogów, z pod którego ręki wyszła cała młoda generacja skrzypków. Wytrawny wykonawca, odegra koncert a-moll Bacha. Poza tym w programie Beethovena IV symfonia, Brahmsa uwertura tragiczna, Wagnera uwertura — „Faust" i Polskie tańce M. Cyrusa - Sobolewskiego.

— **ZNIESIENIE DOPŁATY 5 PROC. PRZEDSPRZEDAŻY BILETÓW DO TEATRU WIELKIEGO.** Dyrekcja Teatru Wielkiego zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 stycznia 1937 dopłata 5-procentowa do biletów w kasach przedsprzedażowych zostaje zniesiona.

———

———

— **WYRÓŻNIONA NA KONKURSIE ORKIESTRA PRZED MIKROFONEM.** — Radiosłuchacze przypominają sobie zapewne konkurs radiowy, do którego stanęło pięć najlepszych orkiestr mandolinistów przed mikrofonami polskich rozgłośni. — W konkursie tym głos rozstrzygający mieli radiosłuchacze, którzy wybrali najlepszy spośród tych 5 zespołów. Zespół ten wystąpi przed mikrofonem w piątek 1 stycznia o godzinie 17.30.

— **„WSPOMNIENIA Z DAWNYCH LAT".** W dniu Nowego Roku robimy zazwyczaj jakby bilans ubiegłych miesięcy i lat. Przed naszymi oczyma przesuwa się wszystko wesołe i smutne, cośmy w ostatnich czasach przeżyli. Takim bilansem — ale wesołym — będzie muzyczna audycja p. t. „Wspomnienia z dawnych lat", wielkie potpourri muzyczne rozmaitego rodzaju utworów rozrywkowych. Jako wykonawcy wystąpią: zwiększona orkiestra T. Seredyńskiego oraz soliści: Gizela Rohatynerowa, śpiewaczka obdarzona dźwięcznym sopranem i Rudolf Kula (tenor), znani radiosłuchaczom z licznych występów przed mikrofonem. Audycja ta, którą nadaje Lwów w piątek, na fali ogólnopolskiej, rozpocznie się o godzinie 21.00.

— **„SKECZ RADIOWY".** Dwóch spokojnych obywateli poślizgnęło się na tej samej skórce banana, w tym samym miejscu. Obaj kierują sprawę do sądu, żądając odszkodowania. Sytuacja wydawałaby się na pozór identyczna — tym czasem, jak się okazuje, są to dwa wypadki całkowicie odmienne. — Dlaczego? Odpowiedź znajdziemy, słuchając do końca skeczu francuskiego p. t. — „Skórka banana" d'Hervilliez, w tłumaczeniu i opracowaniu Józefa Czyścieckiego, w piątek 1 stycznia o godzinie 22.00.

— **KIEROWNICY NAJWYŻSZYCH WŁADZ SPORTOWYCH PRZED MIKROFONEM.** Dnia 1 stycznia, o godzinie 18.00, przemówią przez mikrofon Polskiego Radia do sportowców całej Polski — kierownicy najwyższych władz sportowych. Wiceprzewodniczący Rady Naukowej W. F. Gen. Stanisław Rouppert, Dyrektor P. U. W. F. i P. W. gen. J. Olszyna Wilczyński, prezez Związku Polskich Związków Sportowych Minister Ulrych, oraz przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. K. Glabisz, złożą za pośrednictwem radia noworoczne życzenia.

— **O DARACH GWIAZDKOWYCH DLA BEZDOMNYCH DZIECI.** O darach gwiazdkowych dla bezdomnych dzieci, mówić będzie przez radio w piątek o godzinie 18.45 dyrektor Janusz Żuławski.

———

— **COCTAIL SYLWESTROWY** w sali kina „Chimera" z udziałem artystów scen krajowych i zagranicznych, odbędzie się dnia 31 grudnia o godzinie 23.15 dokąd wybiera się cały elegancki Lwów na wspaniałą rewię.

— **„GWAŁTU! LWÓW SIĘ CHWIEJE!"** Taką rewię zobaczycie w kinie „Świt", sala dawnego Teatru Małego, ul. Gródecka 2 b., gdzie odegraną zostanie w noc Sylwestrową rewia z udziałem pierwszorzędnego zespołu z Wesołą Piątką, pod kier. Zbigniewa Lipczyńskiego. Początek rewii o godzinie 22.30. Wszyscy zatem gremialnie na Sylwestra do kina „Świt", Gródecka 2 b.

———

— **2.000 ZŁOTYCH ZAMIAST ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH.** P. K. O. zamiast życzeń noworocznych dla swych klientów przeznaczyła na cele Pomocy Zimowej kwotę zł. 2.000.—.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Roztworowski Władysław — Torskie, Radzimiński Zygmunt, ziemianin — Krzemieniec, Kulpiński Robert, starosta — Kamionka Strumiłowa, Dębicki Marian, wł. dóbr — Siesakośce, Bogusławski Stanisław, starosta — Łańcut, Dr. Kaczmarczyk Józef, prof. Uniw. Jagiellońskiego — Kraków, Inż. Widugier Edward — Zaleszczyki, Wysocki Piotr, asyst. z małżonką — Warszawa, Siesława Halina, żona inż. — Stebnik, Leszczyńska Maria, żona lekarza — Lubaczów, Dr. Kloc Bronisław, adwokat — Rzeszów, Kostowski J., dyr. — Łódź, Dr. Spiss Tadeusz, starosta — Rzeszów, Łępkowska Jadwiga, wł. dóbr — Sambor, Łukasiewicz Leokadia, — Kraków, Ks. Hrycaj Józef — Czernichów, Łepkowski Kazimierz, inspektor — Warszawa.

———

— **AWANSE W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIM.** Minister Rolnictwa i Reform Rolnych awansował z dniem 1 lutego 1937 do grupy VII. uposażeń Antoniego Szczypko, powiatowego lekarza weterynarii w Turce i Jana Dowbeckiego, powiatowego lekarza weterynarii w Lesku.

Do grupy VIII. Teodora Swobodę, komisarza podreferendarskiego w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim i Mariana Dziubińskiego — kom. podreferendarskiego w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim. — Do grupy IX. Piotra Seretnego — kontrolora ziemsk. w Krośnie.

Do grupy X. Konstantego Nanowskiego, kontraktowego nadzorcę rewirów rybackich w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim i Stefanię Galińską — pomocnicę kancelaryjną w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim, oraz z dniem 1 kwietnia 1937 r. Dr. Ludwika Hellebranda, insp. weterynaryjnego w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim do grupy. VI.

— **AWANSE W RESORCIE OPIEKI SPOŁECZNEJ.** P. Minister Opieki Społecznej awansował do VII. grupy uposażeń w Województwie Lwowskim następujące osoby: Dr. Marian Zając, lekarz powiatowy w Lubaczowie, Dr. Bronisław Kurzeja, lekarz powiatu lwowskiego, Marian Magalas, podreferendarz w Lwowskim Urzędzie Wojewódzkim — do VIII. grupy uposaż.: Dr. Adam Borysiewicz, prowizoryczny referendarz w Urzędzie Wojewódzkim, dr. Kazimierz Nickowski, lekarz powiatowy w Kolbuszowej, dr. Adam Kuryło, kontr. lekarz powiatowy w Żółkwi — do XI. grupy uposaż.: Stanisław Pyrcz, prow. woźny w starostwie w Rzeszowie.

———

— **REPERTUAR TEATRU POKUCKO-PODOLSKIEGO.** Teatr pokucko - podolski pod dyrekcją Zuzanny Łozińskiej, będzie grał od 1 do 15 stycznia 1937 w następujących miejscowościach: 1 stycznia Stanisławów pop. „Miłość czuwa", wiecz. „Matura". — 2 stycznia Nadwórna pop. „Bajka dla dzieci", wiecz. „To lubią kobietki". — Chodorów pop. „Mazepa", wiecz. „Pigmalion", — Stanisławów wiecz. „Kobieta i szmaragd". — 3 stycznia Delatyn pop. „Bajka dla dzieci", wiecz. „To lubią kobietki", Żydaczów pop. „Mazepa", Stanisławów, pop. „Zakochani", wiecz. „Kobieta i szmaragd". — 4 stycznia Kołomyja pop. „Dziwy czarnego lasu", wiecz. „Miłość czuwa", Stryj pop. „Mazepa", wiecz. „Pigmalion". — 5 stycznia Śniatyn pop. „Dziwy czarnego lasu", wiecz. „To lubią kobietki", Drohobycz pop. „Mazepa", wiecz. „Pigmalion".

———

— **WALNE ZEBRANIE LWOWSKIEGO KOŁA ARCHIDJ.** Ks. Ks. Prefektów, odbędzie się dnia 13 stycznia 1937 o godzinie 16.30, przy pl. Kapitulnym l. 7.

— **GIMNAZJUM IM. MARSZAŁKA RYDZA - ŚMIGŁEGO W TŁUMACZU.** — Na Walnym zebraniu Koła Rodzicielskiego przy Państwowym Gimnazjum w Tłumaczu, uchwalono nazwać Gimnazjum tłumackie imieniem Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

— **GWIAZDKA W KOMPANII KANDYDATÓW P. P. WE LWOWIE.** W dzień wigilijny odbyła się w kompanii kandydatów Policji Państwowej przy ul. Kleparowskiej uroczystość wigilijna, na którą przybył wicewojewoda Chmielewski, zast. nacz. wydziału społ. - polit. radca Bodnar, przedstawiciel dowódcy miejscowego pułku piechoty, wicestarosta grodzki Kirschner, z policji komendant wojewódzki insp. Gwoździewski, zastępca jego podinsp. Schwarz, komendant P. P. Lwów-miasto podkom. Kozakiewicz, d-ca kompanii kandydat. w rezerwie policyjnej asp. Flondro, oficer inspekcyjny kompanii oraz delegaci szwadronu konnego, rezerwy pieszej i poszczególnych komisariatów P. P.

Przed rozpoczęciem uroczystości asp. Flondro zdał raport p. Wicewojewodzie, po czym łamał się z nim opłatkiem, otrzymanym od jednego z komendantów. Złożono sobie przy tym wzajemne tradycyjne życzenia. Dwoje skrzypiec i gitara, ukryte za choinką, odegrały cichą kolędę, po czym dwie kolędy odśpiewał chór kandydatów. Asp. Flondro wygłosił przemówienie, wskazując na symbol świąt Bożego Narodzenia jako symbol miłości bliźniego. Odbyła się też wspólna fotografia. W świątecznym i koleżeńskim nastroju spożyto w pięknie udekorowanej sali koszar wieczerzę wigilijną.

— **NOWA LINIA AUTOBUSOWA P. K. P.** Między Kołomyją, Obertynem i Niezwiskami została uruchomiona stała komunikacja autobusami Polskich Kolei Państwowych.

— **OPŁATY GMINNE ZA WIECZORKI I IMPREZY.** Zarząd Miejski przypomina wszystkim komitetom, związkom, organizacjom i stowarzyszeniom, urządzającym zabawy taneczne, koncerty, rewie, odczyty i t. p. imprezy, że w myśl postanowień par. 5. statutu o poborze gminnego podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, winny najpóźniej na dwa dni przed urządzaną imprezą zgłosić ją w Zarządzie Miejskim (Wydział II/3, II. p., drzwi Nr. 212) i przedłożyć bilety wstępu płatne jako też bezpłatne, honorowe i t. p.

Niezgłaszający imprez do opodatkowania podlegają karze pieniężnej do wysokości 20-krotnej utraconej, lub na utratę narażonej sumy daniny komunalnej.

Do zgłoszenia imprezy w Zarządzie miejskim obowiązany jest również właściciel, względnie dzierżawca pomieszczenia, w którym urządzana jest impreza.

W końcu zauważa się, że podania o zwolnienie od podatku gminnego od zabaw tanecznych, nie będą przez Zarząd M. w żadnym wypadku uwzględniane z uwagi na wyraźne postanowienia par. 1, powołanego na wstępie statutu.

— **DZIEŃ POLAKA ZA GRANICĄ I ZBIÓRKA NA RZECZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZA GRANICĄ.** W czasie od 15 stycznia do 15 lutego b. r. odbywać się będzie w całej Polsce akcja na rzecz Dnia Polaka za granicą i zbiórka na szkolnictwo polskie za granicą. Protektorat nad akcją objęli p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki, Marszałek Polski Śmigły - Rydz i Prymas Polski, ks. Hlond. W całej Polsce utworzone będą komitety wojewódzkie i powiatowe, które zajmą się akcją w kraju. — Celem powołania do życia komitetu wojewódzkiego, odbyło się w sali posiedzeń Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka, zebranie obywatelskie. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, kpt. Todt zaznajomił zebranych z akcją w kraju. Po dłuższej dyskusji uchwalono powołać do życia komitet honorowy z wojewodą Beliną-Prażmowskim na czele, oraz komitet wykonawczy z wiceprez. Irzykiem jako przewodniczącym. Komitet wykonawczy podzielił się na dwie sekcje organizacyjne, jedna z zakresem działania na terenie całego województwa, druga zaś na terenie miasta Lwowa. Na czele pierwszej organizacji stanął naczelnik dr. Szkodziński, na czele drugiej dr. Namysł. Równocześnie powołano sekcję propagandową, sekcję finansową i komisję rewizyjną. W końcu uchwalono powołać komitet organizacyjny dla utworzenia okręgu lwowskiego Tow. Pomocy dla Polonii Zagranicznej, a na przewodniczącego tego komitetu powołano ks. prof. dra Stepę.

— **W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI NA CZESNE DLA BIEDNEGO UCZNIA** — S. K. zł. 5.—.

— **PREZYDIUM ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW MIEJSK. ZAKŁ. ELEKTR.** we Lwowie, zamiast „Życzeń Noworocznych" dla Koleżanek i Kolegów, składa na „Pomoc Zimową" zł. 10.—.

— **CYKL ODCZYTÓW O SZKOLE I WYCHOWANIU.** Dnia 11, 12, 13, 18, 19 i 20 stycznia 1937 (poniedziałek — wtorek — środa), odbędzie się staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie cykl wykładów, przeznaczony dla szerokich warstw ludności, a przede wszystkim dla rodziców, obejmujący tematy poświęcone popularyzacji zagadnień szkoły i wychowania w związku z tegorocznym hasłem Episkopatu polskiego: „Duch Chrystusowy w szkole i w wychowaniu, podstawą odbudowy narodów".

Wykłady odbywać się będą w sali parafialnej kościoła św. Marii Magdaleny. Początek wykładów punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem.

Program wykładów i nazwiska prelegentów zostaną później podane do wiadomości.

— **GWIAZDKA W SZWADRONIE REZERWY POLICYJNEJ.** W dzień wigilijny odbyła się gwiazdka w Szwadronie Rezerwy Policyjnej Lwów. Na uroczystość przybyli wicewojewoda Chmielewski, zast. nacz. Wydziału społ. - polit. radca Bodnar, zast. d-cy pułku artylerii komendant wojewódzki P. P. insp. Gwoździewski, podinsp. Chodakiewicz, komendant P. P. Lwów-miasto, d-ca Szwadronu kom. Władysław Suchecki, oficerowie inspekoyjni i wielu innych. Wicewojewoda Chmielewski łamał się opłatkiem z kom. Sucheckim, który z kolei dokonał tego tradycyjnego obrzędu z szefem Szwadronu. Następnie wszyscy zasiedli przy wspólnym stole wigilijnym, a na zakończenie kom. Suchecki wygłosił przemówienie, wznosząc toast na zdrowie przełożonych Szwadronu w ręce Wicewojewody Chmielewskiego. Odbyła się też wspólna fotografia.

— **ZMARLI W ELWOWIE:** Paraskewia Gruszecka l. 64, Franciszka Dobschowa l. 82, Maria Mastykarz l. 75, Franciszka Handler l. 70, Chary Kreindel l. 40, Szulim [illegible]recher l. 19, Selda Sencer l. 84, Beila [illegible]ied l. 30, Feiga Schneider l. 104, Leon Lörne l. 56, Herman Bogner l. 54, Estera L[illegible]ajówker l. 61, Pinkas Babad l. 66, Michalina Dańczyszyn l. 49, Stanisława Stężko l. 28, Serka Altman l. 98, Majer Blaustein l. 69, Eisig Dubowy l. 24, Karolina Terlecka l. 85, Władysław Droźdżal l. 18, Misza Gryszczuk l. 59, Barbara Iwaniszyn l. 52, Teodozja Wojtas l. 62, Stanisława Górska l. 49, Romuald Witrylak l. 61, Henryka Marciniec l. 63.

Święto narodzin Dzieciątka Jezus — świętem dzieci

W swoisty sposób czcza Włosi święto Narodzin Bożego Dzieciątka. Jest ono bowiem czczone jako święto dzieci. To też oczekują je wszyscy milusińscy z wielką niecierpliwością, gdyż rodzice nawet najbiedniejszych w okresie tym nie potrafią swoim dzieciom niczego odmówić.

W Rzymie, na stromym wzniesieniu, w miejscu, gdzie stał ongiś sławny kapitol, wznosi się bazylika Ara Coeli, do której podąża każde dziecko, gdyż w kościele tym znajduje się cudowna figurka Dzieciątka Jezus, pochodząca z XVI. wieku, a wyrzeźbiona przez jakiegoś artystę - zakonnika z drzewa oliwnego. Figurka ta jest zaledwie 60 cm. wysoka, ubrana w biała sukienkę z atłasu, naszyta drogimi kamieniami. Rodzice chętnie prowadza swoje maleństwa, aby polecić je Bożei Dziecinie i kult przekazać nowemu pokoleniu. W Święta Bożego Narodzenia przenosi się tę statuetkę do kaplicy Żłóbka Pańskiego, naprzeciw której znajduje się specjalnie zrobione wzniesienie (mównica), przeznaczona wyłącznie dla dzieci, z którego wolno im przemawiać na cześć Dzieciątka Jezus. Jak wiele dzieci korzysta z tego przywileju, świadczy fakt, że mównica jest stale „oblężona", nieraz bardzo długo dzieci muszą oczekiwać swojej kolejki. Przez kilka dni po rannych nabożeństwach aż do wieczora trwa ten w swoim rodzaju hymn dziecięcy, t. j. do czasu przeniesienia cudownei statuetki na stałe miejsce. Odbywa się to b. uroczyście po nieszporach i po błogosławieństwie wiernych cudowną figurką Dzieciątka Jezus. Zwykle na nieszporach tych biurą udział rodzice wraz z dziećmi, przy szczelnie wypełnionej świątyni.

Rozrzewniający to widok, jak nieraz maleństwa cisną się, a te z dalszych miejsc zadzierają główki, lub z przejęcia otwierają buzie, zapatrzeni... Na tym kończą się uroczystości kościelne dla dzieci. Następnie rozpoczynają się te wesołe, na które dzieci oczekują z taką niecierpliwością, to te, które przenoszą się na piękny plan Navona, gdzie wzdłuż poustawiane sa kramy z zabawkami. Nie ma prawie dziecka w Rzymie, któremuby rodzice nie zezwolili odwiedzić tego placu. Toteż obok biednych ,mizernych dzieci. ściskających w małej rączce drobną monetę, można często spotkać dzieci bogato ubrane pod opieką wychowawczyń. Wszystkie są wesołe i zainteresowane bogactwem wyboru, wszystkie się cieszą, pokazując sobie wzajem kupione zabawki.

Cały plas zapełnia się gwarem, muzyką, gdyż mali obywatele na miejscu wypróbowują tony, kupionych instrumentów z przygodnie poznanymi towarzyszami. Zwyczaj ten jest b. piękny, gdyż właśnie w okresie, kiedy cały swiat chrześcijański czci Boga, jako Dziecinę, rodzice swoim dzieciom starają się zrobić przyjemność.

Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Legalizacja narzędzi mierniczych

Miejscowy Urząd Miar we Lwowie rozpoczyna z dniem 2 stycznia 1937 r., planową legalizację narzędzi mierniczych, posiadających cechę roku 1935, a używanych lub przechowywanych w obrocie publicznym, tj. przy kupnie lub sprzedaży, używanych w toku produkcji różnych artykułów, jak również służących do ważenia osób za opłatą.

Posiadacze wspomnianych narzędzi mierniczych, a więc przemysłowcy, kupcy, handlarze i tp., zamieszkali we Lwowie i okolicy, będą wzywani przez Urząd do zgłoszenia do legalizacji posiadanych narzędzi z cechą r. 1935, przyczym dla zachowania systematyczności zgłoszeń będą rozsyłane imienne wezwania z podaniem dnia zgłoszenia się w Urzędzie.

Równocześnie przypomina się zainteresowanym, że z dniem 31 grudnia 1936 r., upływa ostateczny termin zgłoszenia do legalizacji narzędzi mierniczych z cechą 1934 roku (i starszych) i osoby, które w tym terminie zgłoszą narzędzia do legalicji, unikną tym samym skutków prawnych, które przewidują grzywnę do 1.000 zł., karę aresztu do 6-ciu tygodni i uniezdatnienie do użytku ewentualnie konfiskatę zakwestionowanych narzędzi mierniczych, będą bezwzględnie stosowane wobec wszystkich u których w czasie kontroli miejsc obrotu publicznego zostanie stwierdzone używanie lub przechowywanie narzędzi mierniczych nie legalizowanych lub nierzetelnych.

Nie otrzymanie z Urzędu Miar imiennego wezwania do legalizacji nieuprawnia posiadacza tych narzędzi do stosowania lub przechowywania ich w obrocie publicznym z nieważną cechą legalizacyjna

Zegarmistrz, który kupuje kradzione rzeczy

(a) Zamieszkały przy ul. Za Rogatką l. 12 Edward Boner zawiadomił policję, iż 14-letni syn jego Zenon wyniósł z domu męski zegarek niklowy i dwie srebrne łyżeczki, które sprzedał zegarmistrzowi Samuelowi Kohlowi (ul. Gródecka 147) za 12 zł.

FIRMA, KTÓRA POLECA SIĘ...

(a) Laura Kurkówna (ul. Grunwaldzka 3) doniosła w dniu wczorajszym policji, że w październiku br. futro swe, przedstawiające wartość 1200 zł., oddała do naprawy firmie N. Apisdorf (ul. Sykstuska 3), a gdy kilkakrotnie upominała się o zwrot futra, oświadczają jej w sklepie wspomnianym, że... „futro zaginęło!" Ładne stosunki panują w firmie, w której giną futra!...

NIEUDAŁA UCIECZKA UCZNIA KUŚNIERSKIEGO PO SPRZENIEWIERZENIU PIENIĘDZY

(a) Zygmunt Lubelski, właściciel magazynu futer przy ul. Rutowskiego, l. 5, zawiadomił policję, iż uczeń kuśnierski, pozostający na praktyce w jego warsztacie, niejaki Piotr Babała, liczący 16 lat, wysłany przez niego do banku, celem wykupna trzech weksli, zbiegł w nieznanym kierunku, po przywłaszczeniu sobie wręczonej mu kwoty 880 zł. Policja wdrożyła poszukiwania za młodocianym zbiegiem, który tymczasem namówił swego znajomego, Stefana Łuckiego i wyjechał z nim, z zamiarem udania się do Gdyni. Obaj chłopcy zatrzymali się w Przemyślu, gdzie uzupełnili swą garderobę i zakupili straszaki, nie długo jednak bawili na wolności, śladem bowiem uciekinierów ruszył telefoniczny pościg, który obu osadził na miejscu. Przeprowadzona przy Babale rewizja osobista wykryła jeszcze 550 zł., resztę zdołali już wydać na przemyskim gruncie. Obu chłopców dostawiono już do Lwowa.

NARADY WŁAMYWACZY PRZERWANE PRZEZ POLICYJNEGO INTRUZA

(a) W zacisznej separatce szynku N. Kulika przy ul. Gródeckiej, l. 7A, dwaj niebezpieczni włamywacze mieszkaniowi: Władysław Jurkowski, liczący 26 lat i Tadeusz Skrzynecki, 22-letni, obaj bez miejsca zamieszkania, naradzali się nad planem nowej wyprawy złodziejskiej, gdy w drzwiach ku ich przerażeniu stanął wywiadowca policyjny, który obu włamywaczy poprosił do komisariatu, gdzie przeprowadzona przy nich rewizja wykryła cały arsenał precyzyjnych narzędzi, służących do włamań mieszkaniowych. Obu włamywaczy odstawiono do Starostwa Grodzkiego.

TEŚĆ ZABITY PRZEZ ZIĘCIA

(a) W godzinach wieczornych w dniu wczorajszym w mieszkaniu robotnika Piotra Pryjmy w Winnikach rozegrało się wstrząsające zajście. 48-letni Pryjma od dłuższego czasu na bliżej nieznanym tle pozostawał w nieprzyjaznych stosunkach ze swym zięciem, 33-letnim Klemensem Sałdakiem. W czasie nowej kłótni, w której Pryjma miał chwycić za siekierę, Sałdak wałkiem drewnianym ugodził tak silnie w głowę swego teścia, iż tenże na miejscu życia dokończył. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

WYPADKI NA TORZE SANECZKOWYM I ŁYŻWIARSKIM

(a) O godz. 5-tej wieczorem w czasie saneczkowania się na ul. Wuleckiej uległa złamaniu nogi 15-letnia Krystyna Bełtowska. — Późnym wieczorem zawezwane zostało Pogotowie ratunkowe na Kleparów, gdzie na torze jeden z łyżwiarzy doznał złamania nogi.

Ofiary na rzecz Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym we Lwowie

Na akcję Zimowej Pomocy Bezrobotnym na konto Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym we Lwowie wpłynęły m. in. następujące ofiary pieniężne złożone przez: Polmin — Drohobycz Państw. Fabr. Olei Mineralnych zł. 14.775.84 tytułem dwóch rat zadeklarowanej ogólnej sumy zł. 36.939.59, Małopolska Grupa Franc. Tow. Naft. 9.839.25 tytułem 1-szej raty zadeklarowanej ogólnej sumy zł. 88.397.76. Suma ta zostanie odpowiednio rozpartycypowana na Komitet Wojewódzki w Krakowie i poszczególne komitety na terenie województwa lwowskiego. Galicja, Gal. Towarzystwo Naft. zł. 7.000 tytułem 1-szej raty zadeklarowanej ogólnej sumy zł. 35.000, Lesienicka Fabryka Drożdży prasowanych zł. 4.261.02. Kwota ta odpowiada 2 pro mille od obrotu za rok 1935, Gazy Ziemne, Ska dla przem. naft. zł. 3.286.00 tytułem dwóch rat zadeklarowanej ogólnej sumy zł. 10.000 plus opłaty od lokali biurowych, Związek kupców zbożowych we Lwowie 500 zł., notariusz Józef Wierzbicki w Uhnowie zł. 100, Urzędnicy Lwowskiej Dyrekcji Lasów Państw. 100 zł. z okazji imienin Dyrektora inż. Konrada Szuberta, Koło TSL im. T. Kościuszki w Lewandówce zł. 41.05, jako czysty dochód z przedstawienia pt. „Zemsta cygana". Zamiast życzeń noworocznych ks. metropolita hr. Szeptycki zł. 500, Bank Gospodarstwa Kraj. oddział we Lwowie zł. 40, Dr. Kazimierz Greger, dyr. Banku Gosp. Kraj. zł. 25, Inż. Stefan Dażwański, nacz. Dyr. Polminu zł. 25, Marian Zborowski, prezes Sądu Apelacyjnego zł. 20.

Zima nadchodzi.
Tysiące ludzi jest
bez dachu,
bez odzieży,
bez jedzenia.
Ratujmy ich
od zimna i głodu.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W STANISŁAWOWIE. Na odbytym ostatnio posiedzeniu Rady miejskiej w Stanisławowie, pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Strońskiego, powołano w miejsce radnych Włodzimierza Dąbrowskiego i Filipa Liebermana, którzy ustąpili z powodu złego stanu zdrowia, dotychczasowych zastępców p. Tadeusza Chowańca i dr. Dawida Magneta. Następnie uchwalono drobne poprawki regulaminu sanitarno-porządkowego i statutu opłat cmentarnych, oraz załatwiono sprawę rewindykacji zapomóg pieniężnych. W dalszym ciągu obrad uchwalono budżet Zakładu czyszczenia miasta na r. 1936/37 z kwotą 47.400 zł. po stronie wydatków i dochodów zwyczajnych, oraz kwotę 7.000 zł. po stronie wydaków i dochodów nadzwyczajnych.

POKĄSANIE PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA. W Żurawnie wściekły pies pokąsał W. Telechowskiego, M. Hudczaka, R. Kupferstocka, Sure i Ryfkę Berger oraz psa post. Skorupskiego. Pies ten z kolei pokąsał post. Skorupskiego, jego syna Bolesława, i J. Korpołę.

ZA NAPAD NA STRAŻNIKA WIĘZIENNEGO. Anna Fedoryszyn została skazana na 2 tygodnie aresztu za napad na strażnika więziennego Knapika.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Na szkodę Z. Karczewicz, gospodyni Kasyna Polskiego w Stanisławowie, skradziono 10 butelek wódek wartości 80 zł. — Kupcowi J. Borodajkiewiczowi skradziono ze sklepu futro wartości 400 zł. — Z mieszkania R. Kammer skradziono 300 dol. am. i 450 zł. Jako podejrzanego o tę kradzież przytrzymano sublokatora Kammerowej — Dawida Lustera.

OTWARCIE RUCHU KOŁOWEGO. Został już otwarty ruch kołowy na drodze pocztowej Stanisławów—Tyśmieniczany w 1 i 2 km tj. od ulicy Tartakowej w Stanisławowie do gromady Opryszowce.

GWIAZDKA DLA UBOGIEJ DZIATWY. Staraniem Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Młodzieży i Dzieciom, pod przewodnictwem p. prezydenta dra Zdzisława Strońskiego, urządzono wspólnie ze Stowarzyszeniem „Chleb głodnym dzieciom" dnia 23/XII 1936 r. w sali Sokoła II na Górce Gwiazdkę dla najuboższej dziatwy miasta Stanisławowa.

W sali zgromadziły się przy choince dzieci wraz z rodzicami i opiekunami, oczekując radosnej chwili wydania upominków gwiazdkowych. Panie z Komitetu, ze Stowarzyszenia „Chleb głodnym dzieciom" przygotowały paczki z odzieżą, trzewiczkami i łakociami, nadto rozdano chleby i kołacze świąteczne. Wśród zebranych znajdowali się także przedstawiciele Władz i Urzędów. Do zebranej dziatwy przemówił przewodniczący Sekcji Kulturalno-Oświatowej p. podinspektor Nowosad, następnie ks. Mazur i Pani Migocka.

Z DZIAŁALNOŚCI OŚRODKÓW OPIEKUŃCZYCH I POMOCY ZIMOWEJ. Sekcja finansowa Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy bezrobotnym, ubogim i dzieciom wyłoniła podsekcję zabawową, która postanowiła urządzić wielką zabawę taneczną. Prace podzielono między poszczególne referaty, a ogólne przewodnictwo tej imprezy spoczywa w rękach p. prezesowej Marii Zielińskiej. Zabawa odbędzie się 9 stycznia 1937 r. w salach Kasyna Polskiego.

Interesując się działalnością poszczególnych ośrodków opiekuńczych zwłaszcza w okresie zimy, p. prezydent miasta dr. Zdzisław Stroński w towarzystwie p. dyr. Woj. Biura Funduszu Pracy Stanisława Pietruskiego, dnia 29. 12. 1936 r. zwiedził niektóre przystanie dla bezdomnych i sierocińce prowadzone w związku z walką z nędzą i bezrobociem.

Zwiedzono dzieciniec prowadzony przez „Rodzinę Wojskową" przy ul. Wilczynieckiej 203, w którym zastano dzieci przy posiłku południowym, następnie kuchnie ZPOK przy ul. Wołczynieckiej 80, Dom noclegowy przy ul. Halickiej 125, sierociniec Braci Albertynów przy ul. Długiej 60, Przedszkole Związku Pracy Społ. Kob. Żydowskich przy ul. Belwederskiej 46, Kuchnię Ludową Żydowską przy ul. Bema 5, Kuchnię Chrześcijańską przy ul. Ormiańskiej. Pan prezydent dr. Zdzisław Stroński i dyr. Pietruski nawiązali bezpośredni kontakt z pracownikami prowadzącymi akcję bezpośredniej walki z nędzą, omawiając żywo problemy racjonalnego ujęcia wszelkich prac zwalczających bezrobocie i jego skutki.

Z Drohobycza

NIKCZEMNY PLAN KOCHANKÓW. W roku 1926 został zamordowany na drodze między Popielami a Jasienicami Solnymi, wśród tajemniczych okoliczności, Hryń Kukiz. Sprawców mordu nie ujęto i sprawa zdawała się iść w zapomnienie, aż oto w 10 lat po popełnieniu morderstwa, złożył sensacyjnie brzmiące zeznania na posterunku policyjnym w Dereżycach, niejaki Władysław Szust, z których to zeznań wynikało, że mordu dokonał Franciszek Czernik. Ten ostatni miał się do powyższego czynu przyznać przed Szustem w więzieniu sądowym w Samborze, a ponadto przed żoną swą Anną. Na tej podstawie aresztowano Czernika, po dwu miesiącach, jednakowoż wypuszczono tegoż na wolna stopę, okazało się bowiem, że został fałszywie oskarżony przez Szusta i żonę swą, którzy żyjąc w konkubinacie, postanowili się go pozbyć. Obecnie oszczercy stanęli przed s. s. o. w Samborze dr. Kuprowskim, który skazał ich na karę po 6 miesięcy więzienia. Oskarżał wiceprokurator dr. Mitaua.

ZBIÓRKA POLICYJNA DLA BEZROBOTNYCH. Przeprowadzona w dniach od 14—23 grudnia zbiórka pieniężna na pomoc zimową dla bezrobotnych, organizowana przez policję powiatu drohobyckiego, dała w rezultacie w Drohobyczu kwotę 1.897 zł. 61 gr., w Brysławiu zaś 1.674 zł. 93 gr. Ogólnie zebrano wraz z dochodami z rozmaitych imprez 4.913 zł. 21 gr. Z sumy tej przeznaczono dla Borysławia 2.500 zł., Drohobycza 1.913 zł. 21 gr., 500 zł. zaś dla powiatu. Akcji patronowali pp. nadkomisarz Kołaciński, komisarz Stejka, komisarz Olenkiewicz i podkomisarz Szaciłło.

CZYNNE ZNIEWAŻENIE ŚWIADKA W SĄDZIE. W sprawie o alimenty, wniesionej przez Zofię Ochowicz przeciw mężowi, zeznawał na toczącej się swego czasu przed s. gr. w Drohobyczu Sandigem rozprawie, jako świadek Karol Lisowski. W trakcie zeznań, wyrażał się świadek bardzo niepochlebnie o p. Ochowiczowej, która — rozłoszczona — uderzyła go w twarz. Prowadzący rozprawę s. Sandig skazał krewką niewiastę na 2 dni aresztu. Niezależnie jednak od tego stanęła p. Ochowicz onegdaj przez s. o. w Samborze na sesji wyjazdowej w Drohobyczu, dr. Kuprowskim, oskarżona o targnięcie się na świadka w związku ze składaniem przezeń zeznań i w wyniku rozprawy skazana została na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

KARYGODNY WYBRYK. U braci Antoniego i Leonarda Sobolskich w Drohobyczu pracował kilkunastoletni Teodor Melnyk. Pewnego dnia zaginęła jednemu z braci papierośnica i pewna suma pieniędzy. Podejrzewając chłopaka o kradzież, Sobolscy maltretowali go przez całą noc, gdy zaś ten do winy się nie przyznał, przywiązali go do słupa w stajni, gdzie przebywał

Wywóz towarów polskich na rynki zamorskie

W ciągu ostatnich miesięcy doszły do skutku większe transakcje na wywóz różnych artykułów produkcji polskiej na rynki zamorskie. Większość tych transakcyj została zawarta przy współudziale wysłanników eksportowych Izby Przemysłowo - Handlowej warszawskiej.

Tak więc wysłannik eksportowy Izby w Buenos Aires ulokował na rynku argentyńskim szereg wyrobów polskich, jak np. przędza wełniana, kwas octowy, drut i t. p. wartości 2 i pół miliona zł. Również w Urugwaju przedstawiciel eksportowy Izby uzyskał próbne zamówienia na płyty drzwiowe, a obecnie opracowuje wywóz do tego kraju polskich tkanin wełnianych i bawełnianych, a przede wszystkim bielizny stołowej i koszulowej, a poza tym wyrobów fajansowych, dykty, technicznych wyrobów gumowych i t. p. Byłemu wysłannikowi Izby, który założył wspólnie z konsulem honorowym Rzeczypospolitej w Casablanca firmę mającą na celu przywóz artykułów polskich do Marokka, udało się przeprowadzić transakcję na dostawę poważniejszej ilości szynek polskich, oraz innych konserw mięsnych w puszkach i dykt klejonych. Obecnie przygotowywany jest przez to samo przedsiębiorstwo teren dla zawarcia transakcyj na przywóz polskich naczyń z blachy ocynkowanej.

Również w ciągu ostatnich kilku miesięcy kilka poważniejszych przedsiębiorstw eksportowych polskich dostarczyło do Mandżurii 150 ton nasion buraków cukrowych. Ponieważ w Mandżurii powstały nowe cukrownie, istnieje przeto możliwość wysłania do tego kraju dalszych ilości nasion buraków cukrowych.

Tragiczne cyfry

Istniejący przy Lidze Narodów komitet do walki z kryzysem ogłosił niedawno sprawozdanie, wstrząsające tragiczną wymową cyfr.

W ciągu jednego roku: 2,400.000 ludzi umarło z wycieńczenia i głodu, 1,200.000 odebrało sobie życie z nędzy. W ponurej tej statystyce czytamy dalej, że spółki i związki haudlowe i kartele rolniczo - przemysłowe postanowiły nie dopuścić do obniżenia cen produktów rolnych i żywnościowych. Wobec tego nadmiar produktów postanowiono... rozdać głodnym i biednym? Nie! — zniszczyć!... Zniszczone będą: 2,500.000 kilogramów cukru, 568 wagonów zboża, 144.000 wagonów ryżu, 267.000 wagonów kawy, nadto spalono na opał... 432.000 wagonów zboża, 600.000 centnarów mięsa zmarniało, co w sumie daje 8 miliardów, 438 milionów, 640 tysięcy artykułów spożywczych.

Środki żywności, zniszczone w ciągu jednego roku, byłyby wystarczyły na obdzielenie każdego z tych nieszczęśliwych, których głód i nędza pchnęły w objęcia śmierci, 2.344 kg. artykułów spożywczych. Obliczając według skali najwyższej, roczne spożycie w wysokości 980'02 kg. na głowę — zniszczone zapasy byłyby wystarczyły na 3 lata. Oto — do czego doprowadziła ludzkość materialistyczna cywilizacja XX wieku.

kilka godzin. Oskarżeni o to nieludzkie traktowanie chłopaka, który jak się później okazało był niewinny, stanęli bracia Sobolscy onegdaj przed Sądem Okręgowym w Samborze na sesji wyjazdowej w Drohobyczu i zostali skazani: Antoni na 7 miesięcy więzienia, Leonard zaś na 3 miesiące aresztu.

WALNE ZGROMARZENIE ZW. STRZELECKIEGO W TRUSKAWCU. Onegdaj odbyło się w Truskawcu walne zebranie Zw. Strzeleckiego. Po odczytaniu sprawozdań, za czas ubiegły wybrano nowy zarząd w składzie: prezes dr. Roman Jarosz, oraz pp. Hoffmann, Boroń, J. i M. Saganowie, Solarski i Kandörfer. Do Komisji rewizyjnej weszli pp. dyr. Lukas, Długołęcki, Kopacz i Garbarczyk.

REPERTUAR KIN:

SZTUKA: „Dzisiejsze czasy"

WANDA: „Dziewczę z Budapesztu.

Ze Stryja

10-LECIE ZWIĄZKU REZERWISTÓW. Koło Z. R. w Stryju obchodzi w roku przyszłym 10-ciolecie swej owocnej działalności. Poza uroczystościami jakie się w związku z tym odbędą, przewidziane jest wydanie „Jednodniówki". Zarząd Koła zwrócił się do członków, by przysyłali odpowiednie artykuły.

(m) CZEGO NIE ROBIĄ, BY UNIKNĄĆ SPEŁNIENIA OBOWIĄZKU OBYWATELSKIEGO? Na posterunku Policji w Hurniem, zgłosił się saper, Michał Banias i zeznał, że — przechodząc nocą przez wieś — został postrzelony przez nieznanego osobnika. Strzał okazał się nie bardzo groźny, gdyż miał tylko zranione dwa palce u ręki. Ponieważ Banias nie mógł wyjaśnić, z jakiej przyczyny miałby być przedmiotem czyjejś zemsty, a we wsi znane jest jego antymilitarne nastawienie, nie ulega wątpliwości, że postrzelił się sam, by się wymigać od dalszej służby wojskowej. Czy opłacą mu się takie kombinacje, okaże wyrok sądowy.

(m). PODPALENIE. W Jamielnicy pow. Stryj, spłonęła wielka sterta siana, będąca własnością Edmunda Kranza. Pożar powstał przez podpalenie.

REPERTUAR KINOTEATRU:

APOLLO: „Tajna Brygada"

———

..program radjowy

PIĄTEK, DNIA 1 STYCZNIA
NOWY ROK 1937

8.00 Sygnał czasu i kolęda. — 8.03 Muzyka w wykonaniu Zespołu Pawła Rynasa. — 8.45 (Lw.) Program na dzisiaj. — 8.50 Dziennik poranny. — 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert rozrywkowy. — W przerwie około godziny 13.00: Monolog noworoczny Antoniego Bohdziewicza: — 14.00 (Lw.) Rewia koncertu reklamowego (z udziałem solistów). 14.30 Audycja dla dzieci. — 15.00 „Świętych Pańskich Kalendarz" — gawęda. — 15.15 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. — 16.20 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa. — 16.30 Powszechny Teatr Wyobraźni. — 17.00 (Lw.) Koncert życzeń. — 17.30 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów. — 18.00 Noworoczna pogadanka sportowa. — 18.15 Edward Grieg: Kwartet g-moll, op. 27. — 18.45 (Lw.) „O darach gwiazdkowych dla bezdomnych dzieci" — wygłosi dyr. Janusz Zuławski. — 18.55 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 19.00 (Lw.) „Motyw radości" — (płyty). — 19.35 Koncert solistów. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 (Lw.) „Wspomnienia z dawnych lat" — wielkie potpourri w wykonaniu Gizeli Rohatyńskiej (sopran), Rudolfa Kuli (tenor) i zwiększonej Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. — 22.00 „Skóra banana" — humoreska. — 22.30 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości z Warszawy.

Kronika gospodarcza

== **Zjazd spółdzielni rolniczo - handlowych.** W Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli spółdzielni rolniczo - handlowych, który miał na celu wypowiedzenie opinii w sprawie przekształcenia P. Z. P. Z. na centralę spółdzielni rolniczo - handlowych. — Zjazd wypowiedział się jednomyślnie za podjęciem akcji, zmierzającej do rozwoju dotychczasowego dorobku w zakresie handlu rolniczego i do stworzenia jednej silnej centrali dla spółdzielni rolniczo - handlowych.

== **Zmiany taryfy celnej na jaja do Francji.** W „Journal Officiel" z dnia 12 b. m. ukazał się dekret, ustanawiający nowe stawki celne na jaja z ważnością do 31 maja 1937 roku. Zniżka celna dotyczy: białka lub albuminy, w kawałkach lub proszku, żółtka nie cukrzone, żółtka cukrzone i jaja bez skorupki nie cukrzone i cukrzone. Wraz z cłem pobiera się od artykułów cukrzonych opłatę ryczałtową od 7 klg. względnie 8 klg. cukru na 100 klg netto lub brutto.

== **Otwarcie elektrowni morskiej w Gdyni.** Dnia 16 grudnia przy współudziale władz i przedstawicieli sfer gospodarczych Gdyni, odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej elektrowni parowej w Gdyni, wybudowanej przez Pomorską Elektrownię Krajową „Gródek" Sp. Akc. Elektrownia znajduje się na terenach portowych, położonych pomiędzy III basenem wewnętrznym a kanałem przemysłowym. Jest to elektrownia parowa o generatorze o napięciu 15.000 V. i o mocy 10.000 KM. z tym, że może być rozbudowana do mocy 50.000 KM. Koszt budowy elektrowni wynosi sumę około 3 milionów złotych. Nowa elektrownia będzie miała za zadanie spełnianie pomocniczej roli przy zaopatrywaniu w prąd dla oświetlenia i siły Gdyni i portu Gdyńskiego w stosunku do elektrowni wodnych w Gródku i Żurze, skąd dotychczas Gdynia czerpie energię elektryczną.

== **Uruchomienie dalszych tartaków w lasach państwowych.** W dalszym ciągu rozwoju kampanii tartacznej, lasy państwowe uruchomiły znowu trzy tartaki, a mianowicie w Zagożdżonie, dyrekcja radomska, którego kontyngent przetarcia wynosi 14.00 mtr. sześciennych rocznie, w Łysem, dyrekcja siedlecka, z kontyngentem rocznym przetarcia 23.000 mtr. sześć. sosny, oraz w Waliłach również dyrekcji siedleckiej z kontyngentem 40.000 mtr. sześć. sosny i świerku. — W tych trzech tartakach zatrudniono już ogółem około 400 robotników, a w miarę uruchomienia wszystkich tartaków, fabryk dykt i kolejek leśnych, zatrudnienie wzrośnie do około 15.000 robotników.

== **Rolnicze filmy propagandowe.** Samorząd rolniczy w ciągu ubiegłego miesiąca podjął starania w celu dostarczenia lokalnym organizacjom rolniczym do wyświetlania w terenie filmów dotyczących produkcji rolniczej. W związku z tym, sekcja organizacji ogólnorolniczych Związku Izb i Organizacji Rolniczych, zawarła umowę z wytwórnią, która będzie wypożyczać wojewódzkim organizacjom rolniczym propagandowe filmy rolnicze. Obecnie przygotowywane są dla tego celu filmy, ilustrujące produkcję mleka i jego zbyt, wyrób bekonów na wywóz do Anglii, rasy owiec hodowanych w Polsce i t. p.

Ogłoszenie przetargowe

W dniu 7 stycznia 1937 roku o godzinie 10-tej rano odbędzie się przetarg pisemny (ustny) na dostawę różnych artykułów żywnościowych dla potrzeb Więzienia we Lwowie.

Informacji codziennie w godzinach od 9-tej do 12-tej udziela Przewodniczący Komisji Gospodarczej Naczelnik Więzienia we Lwowie.

Naczelnik Więzienia
K. Pawlik

1606

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.